Nr. 119. Dnia 1 maja. **Poniedziałek.** **Dnia 19 kwietnia (1 maja) 1893 r.**



KURJER WARSZAWSKI.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą. miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południn.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Spółki, ulica Senatorska.

Dziś. Filipa i Jakuba.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 32	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 21 w.	Piątek: Piusa V Pap.
Wtorek: Zygmunta Kr. M.	Zachód „ „ 7-ej „ 23	Zachód „ „ 4 „ 31 r.	Sobota: Jana Apostoła.
Środa: Aleksanadra P. M.	Długość dnia godzin 14 „ 51	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 8 (st. 3 c. 8).	Niedziela: Domicelli Panny.
Czwartek: Florjana Męcz.	Przybyło „ 7 „ 13	Dziś o godzinie 2-ej po. poł. ciepła 3°.	Poniedz.: **Stanisława B.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Teleon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lubomira, jutro Witymira.

Zgromadzenia: Posiedzenie komisji, wybranej przez komitet kasy oszczędnościowo-zapomogowej kolei nadwiślańskiej. (Lokal zarządu kolei—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji, Królewska, 41—7½ wieczorem.)

Wybory: Wybory na czterech członków sądu handlowego i ich zastępców. (Sala magistratu—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Halka"; jutro „Hugonoci" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Józefa Russitano i Astillero);— Rozmaitości: dziś „Prawa serca" (pierwszy raz); jutro „Prawa serca"; — Nowy: dziś „Córka tambormajora" oraz „Wujaszek Alfonsa"; jutro „Wielki Mogoł". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesjami ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W tymże kościele przypada jutro czwarta nowenna do świętego Antoniego. Słowo Boże wygłosi ksiądz Pawłowski.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W ciągu bieżącego tygodnia dwie wielkie sprawy wejdą w okres swojego rozwiązania. W Berlinie zapowiadano na jutro początek rozprawy trzeciego czytania projektu rządowego reformy armji, w angielskiej zaś izbie gmin już d. 4-go b. m. podobno rozpocząć się mają rozprawy komitetowe nad bilem irlandzkim Gladstone'a.

W przededniu wejścia niemieckiej reformy wojskowej na stół pełnego parlamentu rzeszy *Reichsanzeiger* wystąpił z szeregiem zaprzeczeń i sprostowań, wiążących się blizko z przedmiotem, o który właśnie chodzi. Przyznać wypada, że nie z wielką wiarą przyjęto w prasie niemieckiej owe sprostowania i zaprzeczenia organu urzędowego. Nie chcą tam uwierzyć w to, aby cesarz Wilhelm przez 55 minut rozmawiał sam na sam z Ojcem św. o pogodzie albo dziełach Tomasza z Akwinu, tem mniej, aby równie platoniczną rozmowę prowadził Leon XIII-ty przez półtory godziny z sekretarzem stanu dla spraw zewnętrznych rzeszy niemieckiej, baronem Marschallem v. Bieberstein. Aby rozmowa jedna lub druga toczyć się mogła na temat np. przywrócenia władzy świeckiej Papieża, o tem ani marzyć niepodobna, choćby dlatego, że cesarz Wilhelm, jako gość Kwirynału, przyjmowany z takim fanatyzmem uwielbienia przez lud rzymski, uważałby wprost za grzech nielojalności w tym charakterze i w takiej chwili choćby słowem potrącić o ideę, mieszczącą w sobie groźbę rozbicia jedności włoskiej.

Oprócz ogólnych kwestyj socjalnych, któremi oddawna Leon XIII-ty żywo się interesuje, wychodząc z założenia, że sprawy te wyjaśnić i ułożyć się dadzą tylko przy pochodni wiary i pomocy kościoła, mówiono więc zapewne o kwestji, poruszonej w parlamencie przez centrum katolickie, powrotu niektórych zakonów, a zwłaszcza jezuitów, do Niemiec. Jeżeli zaś tej strony dotknięto, to prawie wątpić trudno, że i kwestja reformy wojskowej w Niemczech nasunęła się sama przez się na usta wysokich interlokutorów. Przez samą konsekwencję uwierzyć zaś w takim razie potrzeba—wbrew *Reichsanzeigerowi*—że kwestję wzajemnych ustępstw wzięto również pod uwagę w konferencjach hrabiego Capriviego z przewódzcą pojednawczego skrzydła frakcji centrum, baronem Huenem. Zdaje się, że i tym razem układy kanclerskie z centrum katolickiem nie doprowadziły do ostatecznego wyniku, jak świadczy z jednej strony powyżej wzmiankowany komunikat *Reichsanzeigera*, z drugiej oświadczenie, złożone przez barona Huenego w łonie frakcji centrum.

Pomimo to niepodobna uważać sprawy za przesądzoną; nie można przysięgać na to, że Niemcy bliz-

JÓZEF BLIZIŃSKI.

Znakomity komedjopisarz, a tak do gruntu rdzennie swojski, który talentem do oddzielnej grupy naszych autorów dramatycznych razem z Fredrami ojcem i synem zaliczonym być winien, zmarł onegdaj, w sobotę, po długiej i ciężkiej chorobie w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej, pod numerem piętnastym, o godz. 8 m. 50 rano w 66-ym roku życia.

Bliziński był tak wielkim, tak wyjątkowym talentem, tak wybitne utwory jego zajmują stanowisko w naszej literaturze dramatycznej, że należy o nim mówić tylko prawdę, aby historyk literatury znalazł materjał gotowy w opowiadaniu współczesnem o przebiegu życia, sposobie pracy, o charakterze, usposobieniu, stosunkach towarzyskich i majątkowych, gustach i upodobaniach autora „Pana Damazego". Trzeba, żeby ze wspomnień o pisarzu w przyszłości było można odtworzyć człowieka, aby dzieła jego stanęły na właściwem tle warunków i otoczenia, w których powstały.

To też nie rozbiór krytyczny komedyj Blizińskiego, nie studjum o pisarzu podać czytelnikom *Kurjera* w tym feljetonie zamierzam, ani nekrolog pisać z bolesną skargą na śmierć, która nam Blizińskiego wydziera. Sześćdziesiąt pięć lat, toć przecie jeszcze nie sędziwa starość, mógł zatem żyć jeszcze ten nasz kochany, serdeczny Damazy, bo tak nazywaliśmy Blizińskiego od lat szesnastu w koleżeńskiem gronie; ale jeżeli my, najbliżsi jego towarzysze, płaczemy nad jego śmiercią, to jednak nie spada ona nagła i nie przewidziana na szerszy ogół, na wielbicieli i miłośników jego talentu. Sześćdziesiąt pięć lat—to już nie wiek, w którym się tworzy, to już czas wypoczynku, zbierania plonów pracy, a nie nowego posiewu dzieł natchnienia. Żniwo talentu wtedy już skończone, a tylko wyjątkowe organizacje, jak Verdi lub Göthe, przechodzą zwykłą miarę wieku, na upadek siły twórczej naturalnym biegiem rzeczy wskazaną; pod brzemieniem lat ugiąć się musi każdy: myśl leniwieje, ręka słabnie, fantazja i imaginacja nikną, pomysły nie przychodzą i pamięć odbiega. Taki już porządek rzeczy na świecie, a historja sztuki nie wiele nam przedstawia w tej mierze wyjątków.

A jednak Bliziński był wyjątkiem, szczególniej pomiędzy komedjopisarzami. Utarte od lat dawnych przekonanie twierdzi, że talent komedjopisarski rozwija się w pełni dopiero po trzydziestym roku życia, a od czterdziestego słabnie. Pochodzi ono pewno jeszcze od ateńczyków, który nie pozwalali na przedstawianie publiczne komedji autora, niemającego lat trzydziestu skończonych. To, co było prawem u greków, statutem obowiązującym, utarło się później w przekonaniu ogólnem krytyki literackiej jako dość uzasadniona teorja.

Komedja z dzieł beletrystycznych jest utworem najbardziej na obserwacji życiowej opartym. Trudno, ażeby autor wcześniej, zanim dojdzie do całej siły wieku i pełni rozwoju fizycznego i umysłowego, mógł dokładnie zbadać ludzi, gdy jeszcze sam siebie nie zbadał w nowej postaci skończonego człowieka. Po czterdziestu latach znowu zachwiewa się równowaga między temperamentem a refleksją: na niekorzyść pierwszego górę bierze ta ostatnia. Nie uczuwa się jeszcze osłabienia sił, ale traci się do nich zaufanie. Człowiek po latach czterdziestu zaczyna się coraz częściej w tył oglądać, już nie przed siebie tylko patrzy, ale i na przebytą drogę mimowolnie rzuca okiem. Jeszcze niby pewną nogą stąpa, ale przypuszcza możliwość zachwiania, która mu przedtem przez głowę nie przeszła. To jeszcze nie upadek, to zastój, jeszcze nie zanik siły, ale obawa i przeczucie osłabienia. Pod tym względem właśnie Bliziński był wyjątkiem, bo twórczość jego komedjopisarka zaczęła się w czterdziestym piątym roku życia, a zajaśniała odrazu pełnym blaskiem, do lat sześćdziesięciu utrzymując się w równej sile.

Bliziński urodził się w Warszawie d. 10-go marca 1827-go r., tu skończył gimnazjum i wstąpił na kursy prawne. Kursów tych nie ukończył, jakkolwiek miały zakres tylko dwuletni, bo już w r. 1845-ym przeniósł się na wieś na Kujawy, gdzie wkrótce w spadku po ciotce, pani Borakowskiej, otrzymał znaczną posiadłość ziemską. Do Warszawy przeniósł się Bliziński na stałe dopiero w r. 1872, a o całem jego życiu na wsi mógłby najwięcej powiedzieć Włodzimierz Pląskowski, znakomity humorysta w szerszem, bogatszem słowa znaczeniu, który w owych latach miał z nim najbliższe stosunki. Wiele historyj autentycznych z własnego życia zamieścił Bliziński w swoich nowelach, z których w „Przygodach paniczyka" tylko nazwisko autora w miejsce bohatera opowieści podstawić potrzeba. Również „Historja o koniu", który się sam zjadł jest zaczerpniętą z własnych wydarzeń Blizińskiego, któremu lichwiarze znaczną fortunę odziedziczoną po ciotce rozszarpali po upływie lat dwudziestu.

Bliziński był dzieckiem swojego czasu; nie oględnym był, z groszem się rachować nie umiał równie wtedy, kiedy było zkąd czerpać za młodu, jak i na starość, kiedy go już zupełnie zbrakło. A przytem był zawsze optymistą. Jeszcze gdy w r. 1886-ym przeniósł się do Galicji i w Bóbrce, owej historycznej Bóbrce Kaczkowskiego w sanockiem gospodarował, resztkami majątku swojego i żony szukał tam nafty, na której miał zarobić miljony. Przez cały czas gospodarstwa na Kujawach, Bliziński pomimo że żył, no i hulał trochę, jak ogół zamożniejszej szlachty u nas w owych czasach, miał jednak jakiś dziwny pociąg do pióra, z którego sam sobie sprawy zdać nie umiał.

Nie mówię tu o tłumaczeniu jakiejś komedji francuskiej, której tytułu zapomniałem, w r. 1843-im, bo jakkolwiek grana była na scenie, jednak tłumacza do teatru nie zbliżyła.

Od artystów dramatycznych trzymał się zdaleka, a lgnął więcej do literatów, a szczególniej do zbieraczy pieśni i legend: Wójcickiego i Kolberga. Ten ostatni gościł nawet dość długo na wsi u Blizińskiego i jest też żywcem portretowany w roli literata Heljodora w „Marcowym kawalerze", a Chęciński z upoważnienia poczciwego pana Oskara nawet się na niego zupełnie charakteryzował na scenie. Zresztą sam Marcowy kawaler jest również portretem z natury jednego z sąsiadów Blizińskiego, a Pawłowa wkracza w sferę wspomnień osobistych kawalerskiego życia autora, który z niej zrobił w literaturze jedną z najpiękniejszych postaci komedjowych liryczno-charakterystycznych.

Oprócz Kolberga i Wójcickiego poznał się jeszcze

kie już są alternatywy bądź to rozwiązania parlamentu, bądź to ustąpienia kanclerza Capriviego. Dla ścisłości więc tylko zanotować należy, że w Berlinie podawano sobie ostatniemi dniami z ust do ust pogłoskę, jakoby kanclerz Caprivi zamierzał ustąpić, a urząd kanclerski objąć miał dzisiejszy prezes ministrów pruskich, hr. Eulenburg, którego funkcje przejąłby znów na siebie minister skarbu, Miquel.

Niemniej trudną i zawikłaną jest sytuacja nad Tamizą. Zwycięstwo Gladstone'a, odniesione w drugiem czytaniu bilu irlandzkiego, niczego nie przesądza. Rozprawy komitetowe, jeżeli prawdą jest, że wśród opozycji są deputowani, którzy po 50 i więcej poprawek zapowiedzieli do rozpraw szczegółowych, potrwają całe miesiące. Parlament angielski obraduje zwyczajnie do pierwszych dni sierpnia, poczem lordowie i gentlemeni szukają wypoczynku na łonie natury, zaczyna się sezon towarzyski, wobec którego ruch polityczny musi kapitulować. Trzy miesiące przeto ma wprawdzie izba gmin przed sobą do obrad szczegółowych (komitetowych) nad bilem, ale jeżeli opozycja istotnie z 700 poprawkami pójdzie do szturmu przeciw bilowi i jeżeli każdą z poprawek zechce uzasadniać w długich przemówieniach, to i czas trzymiesięczny nie starczy. Czuje to Gladstone.

Sprawę tak zwanego „zamachu" robotnika Townsenda oddano sądom. Nie można go w warunkach, w których był spełnionym, nazywać wprost zamachem. Strzał Townsenda mierzył bowiem w powietrze. Niemniej przeto jest faktem, że Townsend godził w mętnej swej wyobraźni na Gladstone'a i że pragnął go zgładzić, jako autora bilu irlandzkiego, jako „disrupcjonistę", t. j. człowieka zrywającego unję Irlandji z Anglją. Tą ideą przepełniony jest umysł fanatyka, który doszedł — może dzięki jej właśnie—do zupełnego rozstroju. Czy strzał jego był istotnie zamachem, niepoczytalnie wykonanym, czy tylko groźną demonstracją, o tem orzekać będą sądy. Mniej więcej stan psychopatyczny Townsenda jest takim samym, jak Berardiego, który w d. 25-ym marca wrzucił zwitek papieru napełnionego błotem do powozu króla Humberta. I tu i tam grunt niewątpliwie psychopatyczny, ale i tu i tam przeorał go i uprawiał fanatyzm, świadomy swojego celu, tylko nieświadomy środków.

Dodajmy, że w obu wypadkach wrzekomy zamach przyczynił się na razie tylko do spotęgowania popularności osób, przeciw którym był skierowany. Odczuł to król Humbert w ostatnich uroczystościach jubileuszowych, a odczuje może Gladstone w dalszych ewolucjach sprawy *home rule*'u.

Br. Z

Z sali odczytów.

Odczyt Keniga.

W szeregu wygłaszanych w chwili bieżącej odczytów wysokie zainteresowanie obudził wczorajszy odczyt Józefa Keniga. Imię jednego z nestorów publicystyki warszawskiej, wyjątkowe, że tak powiemy, wystąpienie jego na mównicę publiczną, temat, jaki sz. prelegent obrał — wszystko to razem wzięte podsyciło niezmiernie zaciekawienie ogólne, sprowadzając do sali ratuszowej tłumy publiczności.

Jaki nadać tytuł wczorajszemu odczytowi, rzecz to obojętna. Było-li to zaznaczenie: nowego kierunku w literaturach zachodnich, czy: walki dwóch prądów, idealnego z realistycznym, ścierających się coraz śmielej z sobą, na jedno prawie wychodzi. Dość jest powiedzieć, że przedmiot, podjęty przez prelegenta, należał do bardzo żywotnych, a utyskiwania niektórych ze słuchaczy, iż Kenig nie zaczerpnął do wykładu swojego materjału z bogatej skarbnicy faktów, na które podczas długoletniej swojej działalności publicystycznej patrzył osobiście, za uzasadnione uznać trudno. Nie wątpimy, że talent jego krytyczny i siła obserwacyjna znalazłyby na tem ostatniem polu bogatego materjału niemało, niemniej tam, gdzie zasobów wiele, wszystko nadaje się zarówno dobrze do podjęcia, a wybór w ogóle jest trudnym.

Dziwną a pełną zagadkowości jest epoka obecna. Nad całą ludzkością, nad tą jej częścią, która uważa się słusznie za krzewicielkę cywilizacji współczesnej, zawisło ciężkie, przytłaczające brzemię. Dokąd dąży ta wyzwolona niby z okowów myśl ludzka? Dokąd kroczą jej chęci i pragnienia? Co jest celem jej pożądań? Wszędzie chaos, zamęt, wszędzie jeden i ten sam niepokój, obejmujący zarówno klasy bogatych i ubogich, prostaczków i ludzi oświeconych. W gorączce codziennego życia, w bogactwach roztaczanych wokoło, w wielkich przedsiębiorstwach, pragnieniu używania, zmiennych zachceniach szukają wszystkie stany pewnego jakby zagłuszenia, zapomnienia cierpień wewnętrznych, a mimo to cierpienia te wzmagają się ciągle i żadnym środkiem zewnętrznym uspokoić się nie dają.

Nie jest to jednakże stan zupełnie nieznany, epoka niemająca pokrewnych przed sobą. Przesuwające się po sobie kolejno wieki zaznaczyły już chwil podobnych niemało. Przewidywali je prorocy; doświadczył na sobie Rzym upadający, zaznał ich i koniec wieku zeszłego, szukając w srogich zapasach środków ratunku. Rozkład duchowy silniejszym był od woli jednostek. Nie opanował go najcnotliwszy z władzców rzymskich Marek Aureljusz, ani inni z jego następców, nie opanowały również dążenia, zwrócone jedynie do dociekań filozoficznych, i szukające w ich łonie na wszystko ogólnego lekarstwa.

O ile wszakże pomiędzy końcem zeszłego a obecnego stulecia zachodzi pewna analogja, istnieje też między niemi i widoczna różnica.

My, bogatsi doświadczeniem, zasobni w nowe zdobycze wiedzy, stajemy do walki o wiele więcej przygotowani. Spostrzegamy, że niejedna z prawd, uznanych za nieomylną, pada obalona bezpowrotnie; czujemy, że po nad siłę materji wydobywa się inna siła o wiele potężniejsza. Nie jest to siła duchów mitycznych, lecz siła ducha Bożego, w którego potędze świat coraz jaśniejszego dostrzega źródła odrodzenia.

Jeżeli Sienkiewicz w „Bez dogmatu", Bourget w „*Cosmopolis*" dają nam wierny obraz dzisiejszego stanu psychicznego społeczeństw—ten sam Sienkiewicz w jednym z ostatnich swoich utworów: „Pójdźmy za nim", widzi już otwierającą się przed ludzkością nową erę przyszłości.

Nowy ten prąd zaznacza coraz śmielej i ogólna literatura europejska. Zapomniany dogmat obowiązku upomina się o swoje prawa; budzi się czujność sumienia, wzrasta ogólne poczucie potrzeby nowego kierunku.

Chrystjanizm występuje coraz silniej i pewniej i domaga się rozpostarcia opuszczonego sztandaru. Na rycerzach, walczących pod tem godłem, ciążą wszakże i nowe obowiązki. Obowiązki te obejmują nietylko przyszłość, ale i przeszłość. Nietylko domagają się one wywołania odpowiedniego w tym kierunku ruchu, ale zarówno i odrobienia tego, co ku szkodzie prawdy uczyniono w ostatnich latach. Jeżeli z jednej strony praca na drodze odrodzenia wymaga przejęcia się pogardą dla skalanych rozwiązłością utworów, z drugiej musi żądać i śmiałości krytyki i odwagi w wypowiedzeniu tego, co za prawdę uznano.

Oto są mniej więcej postulaty, wypowiedziane przez mówcę w odczycie, zakończonym pięknym ustępem z „Nieboskiej komedji" Krasińskiego.

Dodać jeszcze winniśmy, iż, jak to łatwem było do przewidzenia, ukazaniu się i zejściu z mównicy prelegenta towarzyszyło owacyjne przyjęcie.

Ig. Ch.

O Stanleyu.

Przez pięć kwadransów udawaliśmy wczoraj wieczorem w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa ludy Europy zachodniej, których przedstawiciele, przybywając na posiedzenia towarzystw geograficznych i słuchając sprawozdań z wypraw do Afryki, uczą się a zarazem plany ciągnienia zysków z tych wypraw układają. Najczęściej też zyski te stają się udziałem słuchaczów podobnych w Europie zachodniej i dlategoż na prelekcje podróżników przybywa tam zawsze spora liczba osób, które pragną dowiedzieć się czegoś, jedni dla wzbogacenia jedynie wiedzy swojej, drudzy jedynie dla zysku.

Tych drugich u nas być nie może, więc też wszelkie wyprawy niby naukowe do Afryki mało nas ob-

---

Bliziński z kółkiem cyganerji i łączyły go blizkie stosunki z Włodz. Wolskim, Dziekońskim, Fillebornem, Niewiarowskim i Romanem Zmorskim. Wszyscy oni jednak bardzo mały wpływ na Blizińskiego wywarli i sądzę, że z dawno powziętym zamiarem nowego słownika języka polskiego jednemu tylko Kolbergowi się zwierzał. Wśród cyganerji prawdopodobnie czerpał tylko zapasy dobrego humoru, koncepty do figlów, a może (niech to nie obciąża ich pamięci!) dokładne wskazówki, gdzie i jaki lichwiarz najłatwiej pieniędzy pożycza, nie żądając kaucji hypotecznej od dłużnika.

W roku 1860-ym napisał Bliziński pierwszą swoją komedję wierszem „Imieniny", którą Kraszewskiemu do *Gazety Codziennej* posłał. Była ona drukowaną w *Gazecie*, a Kraszewski odpowiedział autorowi obszernym listem, dziękując mu za pożyteczną dla dziennika pracę i świetną przyszłość na polu komedjopisarskiem wróżąc. I nie pomylił się tym razem Kraszewski, choć dopiero w lat dziesięć potem przepowiednia jego sprawdzić się miała.

Pierwszą komedją, którą prawdziwie rozpoczął swoją karjerę autorską, była „Przezorna mama", drukowana w *Gazecie Polskiej* w r. 1871-ym, a przedstawiona na scenie w trzy lata później, bo po „Marcowym kawalerze", który był drugą sztuką Blizińskiego, a przedstawiony najpierwej z jego utworów na scenie warszawskiej dnia 15-go maja 1873-go r., odrazu za utwór wybitnego talentu zgodnie przez krytykę ówczesną i publiczność teatralną uznany został. Od tej chwili zaczyna się i mój serdeczny stosunek koleżeństwa i przyjaźni z Blizińskim, który utrzymał się przez lat dwadzieścia w najdrobniejszą chmurką nieporozumienia niezamąconej nigdy pogodzie. Przez trzy lata, które w Warszawie przemieszkał, rzadko się z nim rozdzielałem, a że się i do redakcji *Kurjera Warszawskiego* zaraz zapisał na stałego współpracownika, więc i tu przy jednym stole siedzieliśmy razem, a już wieczorem bezwzględnie chodziliśmy do teatru Rozmaitości, w którym wraz z Lubowskim i Sarneckim, jak mówiono, mieszkaliśmy stale. Przez te trzy lata, od 1873 do 1876-go, Bliziński wystawił tylko „Przezorną mamę" i napisał „Ojczulka", zmienionego potem na dwuaktową komedję p. t. „Uczuciowi" i „Mośkowe swaty", przerobione potem na „Chleb ludzi bodzie".

O tej manji do przerabiania własnych utworów dużoby się dało powiedzieć. Ze wszystkich komedyj Blizińskiego tylko cztery nie były przez niego już po ukazaniu się na scenie przerabiane. Wszystkie inne poprawiał, streszczał w mniejszą ilość aktów lub rozciągał w większą, zmieniał tytuł i zakończenie. Dość powiedzieć, że samych „Rozbitków" posiadam dotąd cztery odmienne wersje czwartego aktu, bom tę komedję w *Wieku* drukował.

Kiedym się już uparł, że czwartą wersję przyjmuję jako ostateczną, bo inaczej do dziś dnia napewno jedna z najlepszych komedyj nieboszczyka nie byłaby graną, to jeszcze jednak ten wieczny naprawiacz najlepiej wykończonej pracy zdążył dorobić „Rozbitkom" kilka nowych zakończeń, z których jedno grane było we Lwowie, a według drugiego kazał mi koniecznie sztukę przedstawiać w Warszawie.

Nie zastosowałem się do jego woli i utrzymałem w przedstawieniach tutejszych tekst drukowany, który też i teatr krakowski za najlepszy przyjął, a że Koźmian znał się dobrze na teatrze, to, jak mi się zdaje, w zgodnem nas obu zdaniu nie wyrządziliśmy „Rozbitkom" krzywdy.

W r. 1876-ym przeniósł się Bliziński do Bóbrki w sanockiem w Galicji.

Wypadło to z jakiejś kombinacji hypotecznej, o której nigdy nie mogłem się dokładnie dowiedzieć, bo zresztą mądryby był jak dwa trybunały, ktoby z Blizińskiego interesów, raczej z opowiadania o nich, mógł wyciągnąć jakieś poglądy z prawem i istotnym stanem rzeczy zgodne. Biedny, poczciwy Józef, nie wiedział nigdy dobrze, co ma, a na stare lata przekonał się dopiero, że mimo sławy, talentu, uznania, nie miał... chleba powszedniego.

Przyrzekłem sobie całą siłą woli trzymać na wodzy własne wzruszenie w garstce wspomnień, jaką Blizińskiemu pragnąłbym tutaj grudką ziemi rzucić na otwartą jeszcze mogiłę. A jednak nie mogę pisać na zimno, nie mogę bez uczucia bólu i skargi wyrzutu nie powiedzieć tego, co jest prawdą, że Bliziński cierpiał nędzę, a zarobek jego w ostatnich czasach był tak mały, że nawet na opędzenie najskromniejszych potrzeb nie wystarczał.

Z Bóbrki w roku 1878-ym wyszedł ostatecznie bez grosza. Dostał co prawda jakąś pensyjkę maleńką za staraniem Estrejchera w bibljotece, ale ta posada nadetatowa trwała nie długo; zresztą na chleb suchy by nie starczyła dla dwojga ludzi, a Bliziński miał przecież żonę, której posag w Bóbrce utonął. Znalazł się jeszcze jeden z redaktorów krakowskich, który z początku chciał zrobić z Blizińskiego dziennikarza, a gdy to się udać nie mogło, bo nieboszczyk ani usposobienia, ani sił po temu nie miał, płacił mu jednak pensję, podobno po czterdzieści florenów miesięcznie. Była to jedyna podstawa bytu Blizińskiego z jego poczciwą, zacną, pełną poświęcenia żoną przez ostatnie trzy lata. Niechże kto żyje z 480 reńskich rocznie w dwie osoby w mieście stosunkowo dość drogiem, jakiem jest Kraków! Środek ratunku był tylko jeden: pisać i tworzyć, to znaczy mieć pomysły do nowel, czy komedyj, opracować je i obrobić, zdobyć się na humor, na proporcjonalną i harmonijną budowę dzieła sztuki, w której Bliziński był tak wybredny. I chodził nieborak dnie całe po ulicach Krakowa, zaglądając to tu, to tam, smutny, zwątpiały, bezsilny, szukając natchnienia, pomysłu, choćby do najmniejszej nowelki, byle módz coś napisać, byle choć kilka złotych zarobić na chleb i na odzież zużytą starością, tak jak ta biedna głowa, w której źródło twórczości wygasło.

Nędza ma podniecać poetów!.. może to i prawda, ale w każdym razie nie natchnie ona siłą twórczą komedjopisarza, kiedy ten jest starcem i ma pisać na urząd, bawić, śmiać się, gdy mu serce ból szarpie.

Wracam do „wspomnień" o Blizińskim.

(*d. n.*) *Kazimierz Zalewski.*

chodzą. Oto przyczyna, dla której prelekcja p. Westmarka mało budzi u nas zainteresowania, tak, że z góry można było być pewnym, że przybędzie na nią osób niewiele.

Tymczasem przybyło ich więcej, niż mogliśmy się spodziewać; widocznie zatem zamiłowanie nauki jest u nas wielkie. Że zaś sala nie była pełna, rzecz to całkiem naturalna, mamy bowiem nawet w języku polskim sporo dzieł podróżniczych, opisujących okolice, o których p. Westmark wspomniał, że wymienimy tylko „Z ziemi niewolników" Stanleya w tłómaczeniu Zofji Grabowskiej i „W czeluściach Afryki" Stanleya w opracowaniu Benedykta Filipowicza. Oba te dzieła miały sporą liczbę czytelników, nic więc dziwnego, że prelekcja podróżnika w języku niemieckim, mało u nas znanym, nie budzi już zainteresowania.

Wyjaśniamy fakt ten dlatego, że p. Westmark powiedział wczoraj do piszącego te słowa, iż Warszawa nie bardzo zajmuje się sztuką i nauką, skoro na prelekcję tak mało osób przybyło.

Niechaj wyjaśnienie to będzie protestem publicznym przeciw przypuszczeniom podróżnika.

Ale kimże jest p. Westmark.

Z ojca szweda, matki francuzki pochodząc, kończył szkoły w Paryżu, uniwersytet w Brukselli, przyłączył się do wyprawy belgijskiej pułkownika Straucha, która miała w r. 1883-im zbadać wybrzeża rzeki Kongo. Z sześciu europejczyków, którzy brali w niej udział, pięciu zachorowało i musiało powracać do Europy, on jeden pozostał w Afryce. W styczniu r. 1884-go w Leopoldsville spotkał się ze Stanleyem, który podówczas był w służbie króla belgijskiego, jako władzcy państwa Kongo, a następnie na własną rękę urządził wyprawę do kraju ludożerców Bangala, gdzie odkrył jezioro Ubangi. Z Afryki powrócił w r. 1890-ym do Europy i odtąd po większych miastach urządza odczyty, opowiadając o swoich podróżach i odkryciach, tudzież o nadużyciach Stanleya w Afryce.

Niemcy interesują się bardzo p. Westmarkiem; w kilku też pismach znaleźliśmy artykuły o nim— w ogóle podróżnik ten jest głośnym. Odczyty jego w Petersburgu i Moskwie ściągnęły nawet licznych słuchaczów, spodziewano się bowiem wielkiej filipiki przeciw Stanleyowi.

Wczoraj p. Westmark wystąpił również ostro przeciw reporterowi *New York Heralda*, zarzucając mu pomiędzy innemi bezwzględność w postępowaniu, okrucieństwo, a co gorsza handel niewolnicami dla pieniędzy. Tak np. Stanley ukarał surowo służbę za to, że wypiła 12 butelek szampana, które sprowadził dla siebie i t. d. Zarzuty to nie nowe, bowiem po ostatniej wyprawie Stanleya do Emina baszy podnosili je często Niemcy tudzież jeden z jego oficerów, obrażony o to, że wielki podróżnik w sprawozdaniu swojem niepochlebnie się o nim wyraził. To jest właśnie słabą stroną tych zarzutów. Zresztą do surowego postępowania Stanley sam przyznaje się w swoich dziełach, dowodząc, że łagodność i pobłażliwość wobec ludzi dzikich i złych z natury jest szkodliwą i dla wyprawy bardzo niebezpieczną.

Żalił się także p. Westmark na to, że Stanley odmawiał pomocy podróżnikom niemieckim, obawiając się, aby niemcy nie weszli tam w drogę anglikom i belgijczykom i t. d., tudzież na to, że Stanley odbywał podróże nie w celach cywilizacyjnych, lecz dla własnej korzyści, zrobił bowiem na nich duży majątek.

Prócz tego opowiadał nam podróżnik belgijski o krajach nad Kongo tudzież o plemieniu ludożerców Bangala.

Dzikie to plemię. Mężczyzni mają tam po kilka żon, za które płacą wiano ich rodzicom bardzo chętnie, bo żony na nich pracują—słowem, im kto więcej żon posiada, tem prędzej się wzbogaca. Żony są więc tam niewolnicami swoich mężów, po których śmierci często giną. Gdy tylko żona po śmierci męża nie dość gorzko płacze, podejrzewana jest o otrucie zmarłego: a niewinność swoją udowodnić może tylko wypiciem trucizny. Naturalnie każda umiera, a śmierć jej jest wymownem świadectwem jej winy. W czasie uroczystości mordują niewolników, których następnie po ugotowaniu zjadają.

Opisawszy różne zwyczaje Bangalów, p. Westmark wystąpił namiętnie przeciw handlowi niewolników, zowiąc go hańbą ludzkości, z uwielbieniem zatem wyrażał się o usiłowaniach rządów i różnych korporacyj, zmierzających do szerzenia cywilizacji i oświaty na czarnym kontynencie.

Praca ta przyniesie może nawet korzyści materjalne, bo otworzy szerokie pole dla kolonizacji.

W ciągu tygodnia p. Westmark wystąpi z odczytami swojemi także w Łodzi i Sosnowcu.

Zaznaczyć wypada, iż p. W. zapowiedział swój odczyt najpierw w języku francuskim—później—w niemieckim, na który tu ostatecznie się zdecydował.

bf.

World's Fair.

Luźne notatki z wystawy.

(Sprawozdanie specjalne *Kurj. Warsz.*)

Chicago, d. 15-go kwietnia.

Halę Przemysłu oświetlać będzie pięć kandelabrów, z których największy waży 12 tonn, mniejsze zaś po 9. Kandelabry te posiadają 390 lamp łukowych o sile 2000 świec każda!...

*

Ogólna długość stawów i kanałów na placu wystawy wynosi trzy mile angielskie. Oprócz gondol i parowców kursować po nich będzie 50 łodzi elektrycznych.

*

Wczoraj odbyta próba w hali muzycznej wykazała, że akustyka w niej jest fatalną. Zarząd jednak spodziewa się zaradzić temu jeszcze przed otwarciem wystawy.

*

Specjalny pociąg, złożony z 15-tu wagonów towarowych, przywiózł tu okazy stalowych płyt ochronnych i największą w świecie armatę. Pochodzą one z fabryki Kruppa. Armata waży 125 tonn, paszcza jej ma 19½ cali średnicy, nabój prochu do niej waży 700, pocisk zaś 2600 funtów.

*

Największą ilość okazów na wystawę nadesłali anglicy. Oddział ich przeto będzie prawdopodobnie najobszerniejszy. Wydrukowany w Londynie katalog tego oddziału zawiera 500 stronic!

*

Przywieziono dziś na wystawę słynny portret Kolumba, malowany w r. 1512-ym przez Lorenzo Lotto. Portret ten kupił w Wenecji bogacz tutejszy, James W. Ellsworth, znany nabywca biblji Gutenberga, za którą zapłacił 14,000 dolarów. Cena portretu nie jest wiadoma, znawcy jednak przypisują mu ogromną wartość archeologiczną i artystyczną.

*

Termin przyjmowania okazów na wystawę, pierwotnie oznaczony na d. 10-ty b. m., przedłużono do d. 30-go b. m. z powodu nieakuratności kolei w ekspedycji skrzyń. 1500 pak zginęło niewiadomo gdzie...

*

20,000 ryb, przysłanych przez stan Wisconsin i wpuszczonych tymczasowo do sadzawki na placu wystawy, zbiegło do jeziora Michigan przez nieostrożność dozorcy, który otworzył szluzę.

*

288 kobiet ze stanu Michigan nadesłało do budynku kobiet na wystawie okazy własnych wynalazków. Zacząwszy od kosmetyków, skończywszy zaś na domach przenośnych—wszystko tam znaleźć można. Trzy czwarte jednak z tych wynalazków są najdziwaczniejszego pomysłu.

*

Cyklony i burze, panujące od kilku dni w stanach: Michigan, Missouri, Mississippi i innych, poczyniły szkód na miljony dolarów. Niektóre miasta, jak: Robinsonville, Dundee, Ypsilanti, są albo zupełnie zniszczone, albo znacznie uszkodzone. Dotychczas kilkadziesiąt osób zostało zabitych, kilkaset zaś poranionych.

*

Całe szpalty dzienników tutejszych są poświęcone Paderewskiemu, który obecnie tu koncertuje. Entuzjazm niesłychany. Nazywają go: „aniołem", „genjuszem", „czarodziejem"...

Modrzejewska zbiera też laury. Krytycy stawiają ją wyżej od słynnej Duse.

*

Przed kilkoma dniami hr. Ferrari, poseł włoski, wychodząc z Białego domu, spotkał przy wejściu panią Cleveland, powracającą z miasta w powozie. Po krótkiej rozmowie żona prezydenta podała mu rękę na pożegnanie. Pełen europejskiej grzeczności hrabia, zdjąwszy kapelusz, dotknął rękawiczki ustami. Rzecz to zwyczajna, a jednak niektóre dzienniki tutejsze twierdzą, że przedstawiciel Włoch nie umie szanować swojej godności!

*

Listonosz, Karol Tyler, który spędził 48 lat życia na służbie, obliczył, że w przeciągu tego czasu przeszedł, roznosząc listy, 300,480 mil angielskich.

*

Humor amerykański.

— Panie doktorze, mój syn wypił flaszkę atramentu!
— I cóżeś pan zrobił przed mojem przybyciem?
— Kazałem mu zjeść kilka arkuszy świeżej bibuły. Czy nie dobrze? (*Texas Siftings.*)

*

— Czy doznałaś pani kiedy zawodu w miłości?
— Nie, panie! Wyszłam w szesnastym roku życia za miljonera! (*N. Y. Weekly.*)

*

— Mój drogi, czy nie znasz jakiego interesu, na którym mógłbym łatwo co zarobić?
— Nic prostszego. Ubezpiecz się na życie i umrzyj! (*N. Y. Weekly.*)

Stefan Barszczewski.

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż rada państwa **roztrząsała w tych dniach kwestję ujednostajnienia taryf kolejowych i zgodnie z projektem departamentu** kolejowego postanowiła: zezwolić na wszystkich, zarówno prywatnych, jak i skarbowych kolejach, z wyjątkiem pozostających w warunkach wyjątkowych odnóg i linij podjazdowych, na wprowadzenie następujących najwyższych norm opłaty taryfowej od towarów, przewożonych w pociągach o małej szybkości: $^1/_8$, $^1/_{10}$, $^1/_{12}$, $^1/_{15}$, $^1/_{18}$, $^1/_{21}$, $^1/_{30}$, $^1/_{45}$, $^1/_{55}$, $^1/_{65}$ i $^1/_{75}$ kop. od puda i wiorsty z warunkiem, aby podział towarów na kategorje dokonany był przez radę taryfową. Jednocześnie ustanowiona będzie wspólna dla wszystkich kolei nomenklatura, której zmiana w przyszłości ma zależeć wyłącznie od decyzji p. ministra finansów.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następującą instrukcję dla punktów lekarsko-obserwacyjnych na granicy zachodniej państwa: 1) Wymagane jest rewidowanie tylko tych pasażerów, którzy budzą podejrzenie ze względu na miejscowość, z jakiej przybywają; którzy sami zawiadomią o swojej chorobie, lub których inni pasażerowie wskażą, jako chorych. 2) Każdy pasażer, dotknięty cholerą, choleryną lub nawet biegunką, powinien być izolowanym natychmiast od zdrowych, umieszczony pod dozorem lekarza w specjalnym lazarecie, albo w domu, w oddzielnym lokalu, lub wreszcie oddzielnym wagonie. Znajdujące się przy nim pakunki podlegają dezynfekcji lub zniszczeniu. 3) Jeżeli pasażer, uznany przez lekarza za chorego z jakichkolwiekbądź przyczyn pragnie dalej podróżować, może to uczynić pod następującemi warunkami: pasażer winien wziąć oddzielny wagon, opłacić personel lekarski (który dozoruje go w tym samym wagonie) i pokryć koszta dezynfekcji wagonu. Po przybyciu chorego na miejsce policja miejscowa obowiązana jest powierzyć go władzy lekarskiej. 4) Każdy wagon, w którym znaleziono na granicy chorych, podejrzanych o cholerę, powinien być oddzielony od reszty i zastąpiony świeżym. Wagon taki podlega następnie skrupulatnej dezynfekcji.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż wniesiony poprzednio do rady państwa projekt reformy inspekcji fabrycznej czytany będzie dopiero podczas przyszłej sesji jesiennej.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż specjalna komisja, rozpatrująca z polecenia rządu kwestję koczowania cyganów wśród ludności osiadłej, przyszła do wniosku, że jest ono bezwarunkowo szkodliwem. W celu zapobieżenia koczownictwu cygan komisja zaproponowała, aby nadać policji władzę kasowania obozów cygańskich i odsyłania cyganów do miejsca zamieszkania, jak to się dzieje z włóczęgami. Ministrowie spraw wewnętrznych i finansów, podzielając pogląd komisji, wnieśli do rady państwa projekt, na którego zasadzie ust. o zapob. przystępst. mogłaby być uzupełniona w sposób następujący: „Cyganom bezwarunkowo wzbronionem jest koczowanie zarówno w miejscach zamieszkania jak i w innych miejscowościach Rosji, oraz zakładanie obozów, taborów, urządzanie namiotów i t. p. W razie niezastosowania się do tych przepisów, wszelkie urządzone przez cyganów czasowe siedliska wraz z materjałem, na nie użytem, ulegają zniszczeniu przez policję; cyganie zaś, zajmujący się włóczęgą, odsyłani będą do miejsca zamieszkania bez prawa wydalania się zatmtąd w ciągu lat dwóch".

= *Petersb. wied.* piszą: W tych dniach wyjechali do Berlina przedstawiciele ministerjum spraw zagranicznych i finansowych, upoważnieni do prowadzenia układów w kwestji traktatu handlowego niemiecko-russkiego.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o utworzeniu w Oszmianach gub. wileńskiej jednej posady rejenta.

= *Gaz. torg. i prom.* pisze, iż wobec zastoju w handlu solą i przemyśle solnym, wywołanego przez spodziewane wprowadzenie akcyzy od soli, ministerjum skarbu ogłosiło odpowiednie materjały, ażeby działać z należytem przygotowaniem, gdyby okoliczności wymagały ustanowienia nowego podatku. W obecnej zaś chwili niema jeszcze żadnego zamiaru wprowadzenia prawa, ustanawiającego akcyzę od soli.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Dla ukrócenia i stłumienia ponawiających się w mieście wypadków ospy naturalnej zostaną z dniem 13-ym b. m. otworzone stacje bezpłatnego szczepienia, w których będą dokonywane szczepienia w następujących terminach: pod nrem 15-ym na Podwalu w poniedziałki i czwartki od 2—4-ej po południu; 2) pod nrem 18-ym przy ulicy Świętojerskiej we wtorki i piątki od 1—3 po południu; 3) pod nrem 42-im na Nowolipkach we wtorki i piątki od 2—3 po poł.; 4) pod nrem 12-ym na Muranowie w poniedziałki i środy od 3—5 po południu; 5) pod nrem 47-ym przy ulicy Gęsiej w poniedziałki i czwartki od 2—4 po południu; 6) pod nrem 134-ym przy ulicy Chmielnej we środy i soboty od 2—4 po poł.; 7) pod nrem 11-ym przy ulicy Chłodnej w poniedziałki i piątki od

2—4-ej po południu; 8) pod nrem 5-ym przy ulicy Twardej we wtorki i czwartki od 2—4-ej po poł.; 9) pod nrem 21-ym przy ul. Kruczej w poniedziałki i czwartki od 3—5-ej po południu; 10) pod nrem 71-ym przy ulicy Marszałkowskiej we wtorki i soboty od 2—4-ej po południu; 11) pod nrem 33-ym przy ulicy Targowej w poniedziałki i czwartki od 2—4-ej po południu; 12) w szpitalu przy rogu ul. Smolnej i Alei Jerozolimskiej w środy i soboty od 12—2-ej po poł.; 13) w koszarach 3-ej brygady artylerji gwardji codziennie od godziny wpół do 3-ej do wpół do 5-ej po południu; 14) na Szmulowiźnie przy ulicy Radzymińskiej codziennie, od godziny 3-ej do 5-ej po południu; 15) w instytucie przy szpitalu Dzieciątka Jezus, codziennie bez oznaczenia godzin. Wskutek tego p. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkułowym, starszemu oficerowi oddziału rezerwowego i naczelnikowi straży ogniowej zobowiązać podwładne im organy, aby niezwłocznie wszystkim członkom swoich rodzin, zaczynając od niemowląt, ospę zaszczepili. Nadto pp. komisarze winni się postarać zawczasu o otwarciu stacyj zawiadomić ubogą klasę ludzi i robotników, oraz wyjaśnić im rzeczywistą korzyść ze szczepienia ospy u niemowląt, a jednocześnie usilnie zalecać powtórne szczepienie (rewakcynację) wszystkim, zaczynając od dzieci starszych nad 10 lat."

= Podług ogólnego mniemania, owoce mają się głównie przyczyniać do rozstroju organów trawienia, zwłaszcza podczas cholery. Otóż, jak donosi *Gaz. polic.*, nieuzasadnione to mniemanie wielokrotnie było obalane przez znakomite powagi lekarskie. Tak np.: w świeżych sokach: z wiśni i winogron bakterje choleryczne ginęły w ciągu 9 do 15-tu minut. Z napojów najskuteczniejsze do unicestwienia bakteryj jest wino i za najlepszy napój podczas cholery uważać należy wodę z winem, pod warunkiem jednak, aby napój był przygotowany na kilka godzin przed użyciem, t. j., aby wino miało dosyć czasu na zniszczenie wszystkich zawierających się w wodzie bakteryj.

= Po porozumieniu się władzy policyjnej z magistratem, właścicielom domów dozwolone zostało urządzanie w swoich domach okienek w piwnicach, gdzie są krany wodociągowe, dla przeprowadzenia rur, mających dostarczać wody do polewania ulic. Wprowadzenie obowiązkowe tej inowacji ułatwi bardzo polewanie jednoczesne ulic i umniejszy pracy stróżom.

= Dziś, t. j. d. 1-go b. m., rozpoczyna się w m. Żarkach (powiat będziński, gub. piotrkowska), walny jarmark osiemdni trwający, zwany na św. Stanisław.

= Wczoraj, o godzinie wpół do 3-ej po południu, w sali magistratu miasta, odbyło się pod przewodnictwem prezesa, barona Bruininga, ogólne zebranie członków warszawskiego oddziału Tow. opieki nad zwierzętami. Przewodniczący zaprosił na sekretarza zebrania p. Ignacego Starzyńskiego, poczem członek zarządu, p. Seweryn Niedzielski, przedstawił budżet roku bieżącego na rs. 3,161 kop. 36 obliczony, który zebrani zatwierdzili. Z kolei dopełnione zostały wybory członków do komisji rewizyjnej, do której powołani zostali pp.: Wojciech Ostrowski, Wiktor Schreyer i Antoni Zwoliński, na członków zaś komisji nagród powołano pp.: Ludwika Jeziorowskiego, Bolesława Ginejkę i Jana Siemaszkę, na członków zaś korespondentów zaproszono: p. Karola Hoffmana, redaktora *Wiadomości gubernjalnych radomskich*, z Piotrkowa p. Mikołaja Henning-Michelisa i lekarza weterynarji p. Maurycego Lichtenbauma z Warszawy. Osób na posiedzeniu było 32; przyszłe ogólne zebranie (sprawozdawcze) odbędzie się d. 25-go b. m., o godzinie 7-ej wieczorem.

= W sobotę odbyła się sesja kwartalna zgromadzenia rymarzy, na której zapisano 7-iu uczniów. Listy wyzwolinowe otrzymali: Józef Cybulski, Bolesław Werminowicz, Wacław Zantmann, Władysław Sztauer, Ludwik Skopowicz i Ludwik Bierzanek. Do grona majstrów przyjęto: pp. Wincentego Wódarskiego i Józefa Kuczmirskiego. Zgromadzenie posiada kapitał 504 rs. 70 kop. W końcu sesji dopełniono wyborów na starszego i podstarszego, na których wybrani zostali: pp. Józef Blumenberg i Józef Kurowski, od lat jedenastu pełniący te obowiązki.

= Od lat 30-tu zgromadzenie jubilerów nie miało swej chorągwi cechowej, gdyż z poprzedniej pozostało tylko drzewce. Obecny starszy zgromadzenia, p. Eytner, zajął się sprawieniem chorągwi cechowej, której koszt wyniesie kilkaset rubli, mających się zebrać w części drogą dobrowolnych ofiar oraz w części z sumy, wyasygnowanej na ten cel z kasy zgromadzenia.

= Posiedzenie protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami odbędzie się w piątek, t. j. d. 5-go maja, w lokalu Towarzystwa, Hoża nr. 70, o godz. 1-ej z południa.

= Szósty wydział hypoteczny warszawskiego sądu okręgowego wyznaczył termin na d. 31 lipca r. b. do ukończenia postępowań spadkowych po: Kamilli ze Starczewskich Olszewskiej, właścicielce sumy hypotecznej rs. 6,000, Katarzynie ze Szczygłów Nastajowej, właścicielce sumy rs. 5,025, Natalji z Trzcińskich Rycerskiej, właścicielce sumy rs. 16,500, i Marjanie Jankowskim, właścicielu sumy rs. 4,000.

= Od dziś, z powodu rozpoczęcia robót kanalizacyjnych, zostały dla ruchu kołowego zamknięte ulice: Nowogrodzka od Brackiej do Kruczej oraz Wolska; otworzono zaś po ukończeniu robót brukarskich ul. Polną.

= Na ręce skarbnika kolonij letnich złożyli ofiary: Henryk Barylski rs. 5, F. Klingsland rs. 3, Rabinowicz rs. 10, Bobo i Dzidzi rs. 20, H. B. Raabe rs. 25, za pośrednictwem redakcji *Słowa* rs. 34, Iz. Borowski rs. 10, Halber rs. 30, Silberholz rs. 10, Mich. Endelman rs. 15, Rosenblum rs. 10, D. M. Szereszowski rs. 10, Ritter rs. 3, Bon, Toeplitz rs. 5, za pośrednictwem redakcji *Kur. codz.* rs. 48 kop. 40, Teod. Rozenewajg rs. 10.

= Bawi w naszem mieście dr. F. M. Głuchowski, lekarz naczelny zakładu zdrojowego i kąpielowego w Rabce.

= W dniu wczorajszym przyjechali: gubernator suwalski rz. r. st. Podgorodnikow z Suwałk, jeneralny konsul Austro-Węgier Ernest Pitner z Nieświeża; wyjechał zaś wice-gubernator łomżyński rz. r. st. Łabudziński do Łomży.

= J. E. ksiądz Michał Nowodworski, biskup djecezji płockiej, po tygodniowym pobycie w naszem mieście, wyjechał do Płocka.

= Zgon Blizińskiego.

O ostatnich chwilach ś. p. Blizińskiego otrzymujemy od naocznego świadka szczegóły następujące:

„Przyszła więc ta nieubłagana, konieczna i przygnębiająca chwila, w której znakomity pisarz, autor „Pana Damazego", „Chwastu", „Kawalera marcowego" rozstał się z życiem po ciężkiej chorobie i długiej...

Chwila ta przyszła nie niespodziewanie.

Przed tygodniem zaledwie zamieściliście na tem miejscu tę smutną wieść, że Blizińskiemu pogorszyło się znacznie.

Potem zdawało się, że choroba mniejsze przybrała rozmiary.

Było to jednak złudzenie tylko.

W ciągu tygodnia uskutecznili profesorowie uniwersytetu operację, która ulżyła trochę, lecz nie ocaliła chorego,

Z każdym dniem było gorzej.

Wreszcie ubiegłej nocy — z 28-go na 29-ty d. kwietnia — nastąpiło pogorszenie zupełne.

Lekarze odstąpili chorego.

Bliziński do ostatniej chwili był przytomny i wszystkiemi siłami, całą energją chciał się oprzeć śmierci.

Przy chorym czuwał noc całą, oprócz czcigodnej pani Blizińskiej, dr. Józef Orlowski, który też spisał testament.

O godzinie 3-ej rano rozpoczęła się agonja.

Chory zrywał się z łóżka i wołał:

— Ratujcie mnie! ja nie chcę umierać! ja chcę żyć. Tak ładnie jest na dworze. Otwórzcie okna. Dajcie mi wina!...

Ale już pić nie mógł.

Około godziny 4-ej nastała cisza.

Zdawało się, że umarł.

Po 5-ciu minutach jednak porwał się znowu i rozdzierającym głosem zawołał:

— Ja nie chcę umierać! Ja muszę żyć!...

Pocieszano go.

— Jabym tak rad był przejść się po plantach — mówił chory do dra Orłowskiego.

— Wyzdrowiejesz pan z pewnością — pocieszał go tenże, kiedy mu się łzy cisnęły do oczu.

Stan chorego pogorszał się z każdą chwilą.

Na 5 minut przed śmiercią jeszcze pragnął żyć, aż wreszcie o godz. 6-ej min. 50 rano, d. 29-go kwietnia 1893-go r., oddał Bogu ducha.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek.

Ciało zostało nabalsamowane przez prof. dra Browicza.

Tak skończył żywot pisarz, który po Fredrze zajmuje pierwsze w literaturze dramatycznej u nas stanowisko."

= Numer jubileuszowy.

Redakcja *Przeglądu katolickiego* wydała „Numer jubileuszowy", z datą d. 27-go kwietnia i z dedykacją: „Jego Świętobliwości Najwyższemu Pasterzowi Leonowi XIII Papieżowi w imieniu swych współpracowników i czytelników składa hołd czci i miłości synowskiej—*Przegląd katolicki*".

Na treść numeru, rozpoczynającego się od portretu Ojca św., złożyły się: autobjografja Leona XIII wierszem łacińskim nakreślona, a napisana przed objęciem Stolicy Piotrowej, dwa adresy do Ojca św., przesłane jeden przez J. E. arcybiskupa warszawskiego, drugi przez J. E. biskupa płockiego, oba po łacinie, z nadmienieniem, iż do adresu J. E. arcybiskupa dołączony został przekaz na 32,350 lirów w złocie, jako ofiara dla Ojca św. od archidjecezji warszawskiej, do adresu zaś J. E. biskupa płockiego dołączono takiż przekaz na 23,150 lir. w złocie od djecezji płockiej.

Dalej czytamy artykuł p. t. „Rzym" przez ks. P. Skol. i artykuły: „Encykliki Leona XIII-go Papieża", „Akademja francuska i franc. szkoła historji i archeologji w Rzymie na posłuchaniu u Ojca św.", wreszcie trzy łacińskie „Hymny Ojca św. Leona XIII-go ku czci Przenajświętszej Rodziny".

Wydanie numeru, na ozdobnym papierze, b. staranne.

= Z teatru i muzyki.

* (*K. Z.*). Wczoraj pan Szymborski, artysta scen prowincjonalnych, występował w „Złotym cielcu", w teatrze Rozmaitości.

Pan Szymborski grał pierwszy w ogródkowym teatrze w Warszawie rolę Rosenblata, z której później takie arcydzieło utworzył Żółkowski.

O ile sobie przypominam, p. Szymborski w Alhambrze grał te role tak, jak ją pojmuje Fiszer we Lwowie, trzymał ją w granicach trochę niższej komiki, nie robił z niej jakiegoś bankiera, czy obytego trochę w świecie finansisty, ale był sobie takim wekslarzem marniejszego gatunku, w rodzaju tych, którzy formują wielką giełdę przed małą giełdą warszawską.

Pan Szymborski był wtedy kapcanem prawie chałatowym; dobrze naśladował żargon i bawił grą szczerze komiczną.

Na scenie Rozmaitości wszystkiego tego nie było; w charakteryzacji twarzy tylko nos garbaty nalepiony miał coś zaznaczać w rysach aktora, a nie zaznaczał nic oprócz.... garbatego nosa.

Pan Szymborski mówił zupełnie czysto, od czasu do czasu przekręcając jakiś wyraz, co znowu w niczem nie charakteryzowało języka zepsutego żargonem.

Ani to był bankier w szerszym stylu, jak Żółkowski, ani wekslarz z pod giełdy.

Cały komizm ograniczył się do autorskiego tekstu, wypowiedzianego jak dawniej, w pierwszej interpretacji p. Szymborskiego, z niezaprzeczoną rutyną aktorską.

Charakteru postać Rosenblata nie miała.

Kontrast to stanowiło z wybornem otoczeniem debiutanta w tej komedji, granej doskonale przez pp.: Ostrowskiego, Prażmowskiego i Szymanowskiego i p. Leszczyńską.

Może p. Szymborski zmieszał się tylko i pod wpływem nowej sceny i takiego otoczenia nie mógł się zdobyć na grę swobodną.

Trudno to przesądzać przy pierwszym występie, a że nerwy zawsze uwzględnić należy u debiutanta, więc i ja ze zdaniem o grze pana Szymborskiego do następnych jego występów wstrzymać się muszę.

* Dziś w teatrze Wielkim „Halka" Moniuszki.

W roli tytułowej wystąpi p. Wanda Krajewska.

* W teatrze Rozmaitości dziś premjera sztuki „Prawa serca" Kazimierza Zalewskiego.

* Teatr Nowy daje dziś operetkę „Córka tambormajora" Offenbacha.

Widowisko rozpocznie jedna z najlepszych krotochwil Stanisława Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa".

* Na jutro naznaczono: w teatrze Wielkim „Hugonotów" Meyerbeera (występ p. Drog oraz pp. Russitano i Astillero), w Rozmaitościach „Prawa serca" Zalewskiego (drugie przedstawienie) i w Nowym operetkę „Wielki Mogoł" Audrana (pierwszy raz na tej scenie).

* Kasa zamówień rozpocznie dziś, od godz. 4-ej do 6-ej po południu, sprzedaż biletów na widowisko benefisowe p. Bolesława Ładnowskiego, zapowiedziane na przyszłą niedzielę w teatrze Wielkim.

Obowiązki kasjerskie pełnić dziś będą pp.: Noiretówna, Trapszówna i p. Grzywiński.

* Od dłuższego czasu niegrana jednoaktowa komedja Teodora Barrier'a „Pożar w klasztorze" dana będzie w nadchodzący czwartek na scenie teatru Rozmaitości.

Z powodu zaś drugiego debiutu p. Grabowieckiej w roli Adrjanny nadmieniamy, że rolę tę odtwarzały: ś. p. Bakałowiczowa, poczem objęła ją p. Popiel-Święcka, a ostatnio p. Trapszówna.

* Jednoaktowe komedje: Zygmunta Przybylskiego „Bzy kwitną" i Michała Wołowskiego „Ostatni grosz", które wystawione będą po raz pierwszy na niedzielnem przedstawieniu benefisowem Bolesława Ładnowskiego, urozmaicone są śpiewami.

W pierwszej p. Nowicki odśpiewa „Czy ja cię kocham" Rozenewajga, w drugiej zaś „Ptaszynę" Sunderberga.

Na powyższe widowisko poranne, którego program jest nader ponętny, jutro w kasie zamówień od godz. 4-ej do 6-ej po południu sprzedażą biletów zajmą się panie: Ludowa i Czakówna.

* Możemy podzielić się z czytelnikami wiadomością, którą lubownicy teatru niewątpliwie przyjmą z radością, że bracia Jan i Edward Reszkowie wystąpią na scenie teatru Wielkiego czterokrotnie.

Przedstawienia odbędą się na cele dobroczynne.

Dane zostaną cztery opery: „Faust”, „Romeo i Julja”, „Lohengrin” i „Carmen”, dające pełne pole do popisów sławnym artystom.

Przedstawienia rozpoczną się w połowie maja i ukończone będą przed rozpoczęciem wyścigów.

* Próbami z opery Meyerbeera p. t. „Robert Djabeł” kieruje p. Tuszmałow, pod którego dyrekcją opera ta będzie wystawiona.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 425, Rozmaitości 410, Nowym 392; na wystawach: etnograficznej 27, Muzeum rzemieślniczego 37; wczoraj: w teatrach: Wielkim na poranku benefisowym p. Jana Mellera („Straszny Dwór”) 998, wieczorem 693, w Rozmaitości 642, Nowym 586; na odczycie J. Keniga na rzecz Towarzystwa dobroczynności w sali ratuszowej 610; na odczycie Westmarka w sali muzealnej 110; na wystawach: etnograficznej 42 i Muzeum rzemieślniczego 75 osób.

= Ze sztuki.

* W dniu wczorajszym nasze salony artystyczne cieszyły się niezwykłem powodzeniem i to powodzeniem zupełnie zasłużonem, każdy z nich bowiem wystawił coś takiego, co może zainteresować najwybredniejszą nawet publiczność.

Salon Towarzystwa sztuk pięknych, w którym po raz pierwszy wystawiono olbrzymie płótno Feliksa Borchardta, wyobrażające „Dysputę teologiczną w klasztorze”, zwiedziło 2,793 osób.

Salon Krywulta, w którym znowu „Saliny wielickie” Piotra Stachiewicza ściągają tłumy widzów, zwiedziło przeszło 2,500 osób, wreszcie Salon artystyczny na Nowym-Świecie liczył blizko 1,500 zwiedzających, chociaż salon ten na razie nie wystąpił z żadną imponująca nowością, lecz zwykłą swoją wystawę przyozdobił wieloma nowemi dziełami z każdego działu sztuki.

Takiego powodzenia kroniki artystyczne już dawno nie zaznaczyły.

* Listę uczestników konkursu malarskiego, ogłoszonego w swoim czasie przez redakcję *Tygodnika ilustrowanego*, powiększył artysta malarz Maurycy Sztencel.

Nadesłał on obraz pod tytułem „Gra w szachy”.

Na konkurs rysunkowy przybyło pięć rysunków, z których trzy pod godłem „Zapomniany”, dwa zaś z tytułem „Kopanie kartofli”.

= Lokal subjektów.

Zarząd Stowarzyszenia subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy wynajął lokal w domu przy ulicy Świętokrzyskiej, wprost ul. Jasnej, gdzie obecnie mieści się sala fechtunkowa.

Korporacja posiadać będzie rzecz dotychczas zupełnie zaniedbywaną, mianowicie gimnastykę.

Zarząd zwrócił się w tym celu do jednego ze specjalistów z prośbą o sporządzenie kosztorysu urządzeń do gimnastyki zwyczajnej i szwedzkiej

= Próba.

W dniu wczorajszym przy nader licznym udziale widzów w sali Towarzystwa wioślarskiego odbyła się próba jeneralna popisu gimnastycznego z wyłącznym udziałem dziatwy.

Popis odbędzie się d. 11-go b. m., w ogrodzie przy ulicy Kaliksta pod kierunkiem p. M. Olszewskiego.

= Wyścig pięćdziesięciowiorstowy.

Na przestrzeni od wsi Służewca do Góry Kalwarji odbył się wczoraj, zgodnie z programem, wyścig cyklistów, do którego stanęło 11-tu jeźdźców.

Dystans wyścigowy stanowiła droga ze Służewca do Góry Kalwarji i z powrotem.

Przyjmujący w wyścigu udział cykliści należą do klubu tutejszego i są członkami klubu „Union” w Norymberdze.

Obowiązki sędziów w Służewcu pełnili pp.: Fertner i Miernowski, a w Górze Kalwarji pp.: Helbing, Springer i dr. Horodyński; przy starcie czynni byli pp.: St. Leppert i Ad. Zakrzewski, czas zaś notowali pp.: Jurkiewicz i Kosiński.

O godz. 2-ej m. 10 starterzy uszykowali jeźdźców w dwa szeregi i niebawem ścigający się ruszyli zwartą kolumną, która następnie rozsypała się po szosie.

W niespełna półgodziny po rozpoczęciu wyścigu z posterunków nadeszły pierwsze wiadomości o przebiegu gonitwy.

Według tych wieści, czoło kolumny ścigającej się tworzył p. Paweł Holc, za którym jechał p. Mieczysław Horodyński, a następnie pp.: Berger, Zajdel itd.

Na siedemnastej wiorście pp.: Rodziewicz i Wołoszyński, nie dość jeszcze wytrenowani, osłabli; p. Rodz. pojechał dalej, stracił jednak szanse zwycięstwa.

O godz. 4-ej min. 16 sek. 32 w szybkiem tempie wyścigowem przejechał pierwszy przed sędziami p. Paweł Holc, witany hucznemi oklaskami.

P. Holc, pomimo forsownej jazdy, przyjechał niezbyt zmęczony, a na przebycie 50 wiorst zużył 2 godziny i 6 minut.

Drugi, o 8 minut później, przyjechał p. Mieczysław Horodyński, a tuż za nim, z różnicą tylko 18 sekund, p. Edward Berger; czwartym był p. Władysław Zajdel, który przyjechał do mety o godz. 4-ej min. 32 sek. 6, piątym p. St. W. Geyer (godz. 4-ta min. 35 sek. 50), szóstym p. Ant. Rodziewicz (godz. 4-ta min. 44 sek. 25), siódmym p. R. Glaser (godz. 4-ta min. 53 sek. 28), ósmym p. K. Bevensee (godz. 5-ta min. 9 sek. 15), dziewiątym p. J. Kamiński (godz. 5 min. 9 sek. 51).

Dwaj pozostali jeźdźcy przybyli znacznie później.

W drodze do Góry Kalwarji jeźdźcy mieli dość silny wiatr przeciwny.

Piękna pogoda wiosenna towarzyszyła wyścigom, po których ukończeniu dopiero zaczęło się chmurzyć, a deszcz zmusił licznie zebraną publiczność i cyklistów do powrotu do domu.

= Z ogrodu Botanicznego.

Ulubione to miejsce przechadzek warszawian otwarto już dla publiczności.

Z powodu jednak ciągłego zimna ogrodu nie zdołano uporządkować.

Roślinność zaledwie budzić się zaczyna do życia, drzewa dotąd pozbawione liści, a klomby bez kwiatów.

Wszystkie delikatniejsze rośliny pozostają jeszcze w oranżerjach.

Za kilka dni wszakże, jeżeli pogoda i ciepło się ustali, drzewa pokryją się zielonością, a klomby zostaną urządzone.

= Wycieczki.

Ostatnia niedziela kwietniowa, ciepła i słoneczna, wywabiła tłumy warszawiaków za miasto.

Wagony kolei konnej wilanowskiej były przez cały dzień w oblężeniu, a w restauracjach w Czerniakowie i Wilanowie roiło się od gości.

Cykliści, podzieleni na kilka grup, podążyli w różne strony za rogatki.

Pięciu wybrało się na dalszą wycieczkę, bo aż do Radomia, zkąd powrót ma nastąpić jutro.

Dziś rano wyruszyło liczne grono, złożone z 30-tu osób, na całotygodniową wycieczkę, w celu zwiedzenia gór Świętokrzyskich.

Osobom tym przewodniczy dr. Kazimierz Dobrowolski, zamierzający u stóp Łysicy urządzić zakład klimatyczny i wodoleczniczy, o czem wspominaliśmy przed kilku tygodniami.

Doktorowi D. głównie towarzyszą osoby zainteresowane w zamierzonem przedsiębiorstwie.

= Z Wisły.

Stan wody na Wiśle dzięki obficie padającym deszczom podniósł się do stóp 3 cali 11.

W dniu wczorajszym parostatkiem przybyła liczna partja flisaków z Kazimierza, zamówionych do spławów drzewa ku granicy pruskiej.

W tygodniu bieżącym są spodziewane berlinki z żelazem i chemikaljami z Gdańska.

Kilkanaście berlinek przy brzegu waszawskim ładują węgiel kamienny dla spławienia do Płocka.

= Znalazła się...

Przed kilkoma tygodniami zamieściliśmy w tem miejscu kilka listów w przedmiocie konkursu *Recordera* na najmniejszą stopę niewieścią i prawdopodobnych do tego konkursu współzawodniczek u nas.

Od tego czasu minęło kilka tygodni—bez odpowiedzi pozytywnej, aż oto onegdaj otrzymaliśmy liścik następujący:

„Szanowny redaktorze!

Że mylnem było dowodzenie pewnej francuzki, jakoby tylko paryżanki mogły być od natury uposażone w drobne nóżki—na dowód, jako *corpus delicti*, posyłam bucik, dość długo już noszony, osoby wzrostu średniego, liczącej lat 29, i za autentyczność poręczam.

Lublinianka.

Bucik istotnie ma wymiary konkursowe (18 cent.), list zaś, opatrzony dla wiadomości redakcji podpisem i adresem autorki, co do prawdy słów powyższych daje rękojmię zupełną.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Pięknej pod № 10-ym pani L. T. w bazarze Rybickiego przy placu św. Aleksandra skradziono portmonetkę z kilkudziesięcioma rublami. — Z mieszkania p. Wojciecha Bieńkowskiego przy ul. Pieszej pod № 1-ym skradziono różną garderobą wartości 120 rs. — Zamieszkałym przy ul. Marszałkowskiej pod № 13-ym kilku lokatorom skradziono garderobę wartości 160 rs. — Marjannie Walczakowej zamieszkałej przy ul. Pawiej pod № 76-ym skradziono 100 rs.

= Szczęśliwe ocalenie.

W dniu wczorajszym po południu przechodzący przez ul. Bugaj byli świadkami następującego zdarzenia.

W domu pod № 25-ym 9-letnia Estera Prezmanówna zamykała okno na 2-em piętrze.

Dziewczynka, nie mogąc zdjąć haczyka, weszła na parapet i, przechyliwszy się, wypadła.

Przechodząca pod oknem Amelja Łącka, zamieszkała pod № 5-ym również na Bugaju, rozciągnęła w jednej chwili ręce i pochwyciła Prezmanównę w powietrzu.

Wskutek gwałtownego impetu Łącka i dziewczynka upadły, obie jednak, oprócz nieznacznego stłuczenia, ważniejszego szwanku nie doznały.

Tylko przytomności umysłu i poświęceniu się Łąckiej, Prezmanówna uniknęła śmierci lub co najmniej kalectwa.

= Przytrzymani.

Z restauracji pod № 7-ym przy ul. Marjensztadt skradziono bieliznę.

Złodziejów: Jana Błaszkiewicza i Teodora Sokołowskiego wraz z łupem ujęto.

Pod № 4-ym przy ul. Smolnej przytrzymano Jana Skowrońskiego, który spełnił kradzież u Artura Kraśniewskiego.

= Dramat małżeński.

Wczorajszego wieczora pod № 33-im przy ul. Piwnej rozegrał się krwawy dramat małżeński.

Robotnik, Karol Dybowski, przyszedł do domu, żądając od żony Karoliny pieniędzy na dalszą hulankę, rozpoczętą w południe wraz z kilku towarzyszami.

Dybowska kategorycznie odmówiła.

Wówczas gwałtowny mąż pochwycił nóż, grożąc przebiciem.

Nieszczęśliwa kobieta nie ulękła się i usiłowała wyjść do sieni.

Dybowski spełnił pogróżkę i pchnął żonę w lewy bok.

Rana jest niebezpieczna, zwłaszcza, iż nastąpił znaczny upływ krwi.

Ofiarę, po udzieleniu doraźnej pomocy, przewieziono do szpitala św. Rocha, Dybowskiego zaś aresztowano.

= Upadnięcia.

Pod № 13-ym przy ul. Krochmalnej spadł ze schodów 6-letni Chaskiel Brajbin i zranił się ciężko w głowę.

Na Muranowie Stanisława Serszyńska przy wysiadaniu z wagonu tramwajowego upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała lewą rękę.

= Za swoje.

Wczorajszego wieczora na schodach domu pod № 10-ym przy ul. Nowolipie znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka miesięcy życia.

Na bieliźnie dziecka był monogram F. I.

Dziewczynkę zabrał starszy dozorca rewirowy Dąbrowski, z zamiarem zajęcia się losem opuszczonego niemowlęcia.

= Poparzenie.

Podczas onegdajszego przedstawienia w cyrku elektrotechnik Kiełpiński, przygotowując w garderobie ognie bengalskie, przewrócił nieostrożnie świecę.

Ognie wybuchnęły płomieniem, który oparzył technikowi ręce oraz twarz.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod № 32-im przy ul. Krakowskie Przedmieście pies pokąsał Jana Charendę.

Lekarz weterynarji, p. Piaszczyński orzekł, iż pies był zdrów.

Na ul. Burakowskiej duży brytan pokąsał 14-letniego Ludwika Wójcickiego.

Ponieważ zachodzi podejrzenie wścieklizny, psa oddano pod obserwację weterynaryjną.

= Wypadek na kolei.

Nocy wczorajszej na stacji Praga nadwiślańska parowóz manewrujący wagony najechał na ustawione w szeregu próżne platformy, z których trzy uszkodził.

Szczęściem starcie nie było zbyt silne i dla tego poważniejszych następstw tego wypadku nie było.

= Nagły zgon.

Nocy dzisiejszej około domu pod № 6-ym przy ul. Leopoldyny podniesiono zwłoki nagle zmarłego człowieka.

Z papierów przy nim znalezionych okazało się, iż jest to Jan Jung, krawiec, zamieszkały pod № 49-ym przy ul. Pięknej.

Zwłoki denata, który w chwili zgonu liczył 36 lat wieku, odwieziono do prosektorjum przy ul. Zgoda.

Poranek benefisowy.

Wczorajszy poranek benefisowy p. Jana Mellera w wykonaniu „Strasznego dworu” odnalazł wspomnienie, kojarzące w sposób nader miły imię benefisanta z pierwszem wykonaniem publicznem tego przepięknego dzieła Moniuszki—afisz bowiem pierwszego przedstawienia tej opery w dniu 28-ym września 1865-go r. nosi adnotację: „Chóry wyuczone przez p. Mellera, nauczyciela chórów.”

Ciekawym byłby wielce pamiętnik tego pracownika, gdyż po raz pierwszy imię jego zapisanem zostało do akt teatrów warszawskich już w dniu 1-ym stycznia 1837-go r. W r. 1842-im mianowany nauczycielem chórów, p. Jan Meller w r. 1877-ym święcił jubileusz 35-letniej swojej pracy, ciągnąc jeszcze lat kilkanaście pracę w ulubionym serdecznie zawodzie. Z imieniem jego jednoczy się historja opery warszawskiej, w jej świetnym okresie energicznego rozwoju. Wszystkie arcydzieła muzyki dramatycznej, począwszy od Belliniego i Donizettiego, a skończywszy na takich potentatach muzycznych, jak Verdi, Meyerbeer i Wagner, nie mogły się obejść bez współdziałania tego pracowitego przewodnika, rozpościerającego swoją władzę nad przenajróżniejszemi „ludami”, „mieszczanami”, wieśniakami” i t. p. zbiorowiskami chórowemi w operach.

Gdybym był wczorajszym benefisantem, kronikę muzycznego żywota odtworzyłbym w wielkiem „potpourri” złożonem wyłącznie z ustępów chórowych—byłaby to mozajka prawdziwie zajmująca, w wielu zaś zestawieniach mogąca wywołać efekt nieraz prawdziwie komiczny!

Tymczasem benefisant skorzystał z wystawienia „Strasznego dworu” i zrobił co mógł najlepszego, gdyż dał sposobność wysłuchania tego dzieła tej wielkiej rzeszy, dla której wieczorne przedstawienia teatralne niezawsze są przystępne.

Chóry, jakby głębiej jeszcze odczuwając swe znaczenie artystyczne w tym hołdzie, którego doczekał się zacny ich przewodnik, śpiewały z animuszem godnym dzieła Moniuszki. Mianowicie owa wielka scena zbiorowa w akcie drugim, łącząca z jednej strony powagę pierwszego powitania przybyszów z niebezpiecznych potrzeb, z drugiej zaś odzywająca się wrzawą kłótni myśliwskiej, w której chór męski gra tak ważną rolę—epizod ten wyróżniał się plastycznem wykończeniem nietylko głosów solowych, ale i tego zbiorowego czynnika, wrzącego życiem, werwą i prawdziwie artystyczną swadą.

Ileż wspomnień z tem wszystkiem związanych odżyło na nowo we wrażliwej pamięci benefisanta, mogłaby odpowiedzieć chyba łza rozczulenia, która zabłysła w oku wywołanego po kilkakroć na scenę jubilata.

Cóż dalej pisać o wykonaniu „Strasznego Dworu"? Jest ono w ogóle tak starannem, tak artystycznem w użyciu wszystkich środków, jakiemi reżyserja rozporządzać mogła, że doprawdy uczcić je możemy tylko powtórzeniem: jest ono godnem natchnienia Moniuszki.

Niektóre epizody, przechodzące dotąd bez zaznaczenia się, stały się obecnie przedmiotem zasłużonego zachwytu—przegrywka po wielkiej arji z kurantem (w akcie trzecim), na wiolonczelę solo, pieśń dziwnej prostoty i głębokiego uczucia, na ogólne żądanie musi być powtarzaną. Postęp to ze strony słuchaczów niemały.

Debiutantka w roli Hanny, panna Marja Kwiecińska śpiewała jeszcze swobodniej, zaznaczając uzdolnienie artystyczne, nietylko pod względem wokalnym, ale i scenicznym.

Pani Dąbrowska, jako Jadwiga, pieśń w akcie drugim zmuszoną była powtórzyć, łącząc z pięknym zawsze głosem wielki postęp w dykcji wyraźnej, zrozumiałej.

Słowem, powodzeniem cieszyli się wszyscy wykonawcy z pp.: Chodakowskim, Wołoszką, Niedźwiedzkim, Dylińskim, Kwiecińskim i Siwickim na czele.

Mazur był powtórzonym.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— **Od d. 2-go maja** aż do odwołania obowiązywać będzie nowa stacja na przewóz przedmiotów I, II i III-ej kategorji nomenklatury taryf na żelazo i t. p. ze stacji Dąbrowa i Sosnowice kolei dąbrowskiej do stacyj kolei warszawsko-petersburskiej i kolei za nią leżących przez Iwangród, Łuków, Siedlce i Małkinia.

— D. 2-go maja, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę 20-tu wind do zawieszania bydła i niektóre naprawy w bydłobójni miejskiej na Rybakach od sumy anszlagowej rs. 1987 kop. 39; wadjum rs. 200.

— D. 2-go maja, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie artyleryjskim okręgu warszawskiego, odbędzie się licytacja na dostawę do warsztatów artyleryjskich warszawskich różnych materjałów, rozdzielonych dla licytacji na cztery grupy, a mianowicie: I-sza od rs. 702 kop. 18—wadjum rs. 140; II-ga od rs. 1329—wadjum rs. 270; III-cia od rs. 10,973 kop. 20—wadjum rs. 2200; IV-ta od rs. 8010 kop. 50—wadjum rs. 1600.

RUCH SŁUŻBOWY.

Zaliczony do piechoty armji naczelnik straży ziemskiej gubernji siedleckiej, Mikołaj Wołkow, uwolniony został ze służby wojskowej dla dania mu możności wstąpienia do służby cywilnej. Równocześnie przyznano mu rangę radzcy dworu.

Były nauczyciel czteroklasowej szkoły rzemieślniczej w Warszawie, Włodzimierz Galicki, mianowany został nauczycielem matematyki w szkole kolejowej kolei warszawsko-terespolskiej.

(Praw. wiestn. nr. 79-ty z d. 27-go kwietnia.)

P. o. sędziego śledczego 24-go oddziału warszawskiego okręgu sądowego, kamerjunkier Najwyższego Dworu, baron Medem, naznaczony został towarzyszem prokuratora mitawskiego sądu okręgowego.

(Praw. wiestn. nr. 80-ty.)

ZE ŚWIATA.

✕ **Ze Lwowa** donoszą nam d. 27-go z. m.: „Dział produkcji nafty mieć będzie na wystawie oddzielny pawilon, w którym przedstawione będą: proces dystylacji nafty, modele i przedmioty potrzebne do dystylacji, historja naftciarstwa, tablice co do techniki wiertniczej i t. p.—W Buczaczu, prócz jednego wypadku cholery, o którym donosiłem, nie zaszedł nowy wypadek podejrzany. W Kudryńcach przybyła jedna chora, a to w domu już zapowietrzonym. Trzy osoby wyzdrowiały. Zresztą z powiatu borszczowskiego niema żadnych wiadomości. Natomiast w Smykowcach, w powiecie tarnopolskim, jest obecnie jeden chory wśród objawów bardzo podejrzanych. Na miejsce wydelegowało namiestnictwo lekarza."

✕ **Ephrussi-Breteuill.** Michał Ephrussi, brat zięcia Rotszylda, bogacza Maurycego, członek *cercle*'u przy ulicy Królewskiej, który jest tak *select*, jak tylko być może, i członków nowych z wielkiemi przyjmuje trudnościami, przedsięwziął spekulację zbożową na wielką skalę: chodziło o wykupienie wielkiego zapasu i wywołanie sztucznej zniżki. Za namową bankiera przyjął w spekulacji udział i 32-letni hrabia Gaston de Breteuil, przedstawiciel jednego z najznakomitszych domów Francji, również członek wykwintnego *cercle*'u. Afera się nie udała: były i z innej strony zgromadzone zapasy; wówczas przez zręczną woltę p. Ephrussi wyszedł cało, a hrabia likwidował i koniec końców pozostał winnym bankierowi 450,000 franków. Wypłacił już 300,000, gdy ktoś otworzył mu oczy na oszustwo, którego padł ofiarą, jednocześnie Ephrussi, który spodziewał się otrzymać tytuł wicehrabiego z Portugalji, chciał mu przynieść ulgę i niezręcznie zaproponował skwitowanie go z reszty długu za 28,000 fr. De Breteuil odpisał mu: „albo panu nie winienem nic, albo wszystko", przy pomocy rodziny zapłacił pozostałe 150,000 fr., lecz jednocześnie listownie postawił Ephrussiemu trzy alternatywy: albo wykreślenie się z *cercle*'u, co błłoby wyrokiem zerwania stosunków z arystokracją, albo spoliczkowanie i pojedynek na 10 kroków, albo wreszcie podpisanie dokumentu, przyznającego oszustwo i zapłacenie miljon franków na ubogich. E. wybrał to ostatnie i zapłacił miljon, z którego połowa ma być przeznaczona na założenie przytułku nocnego imienia de Breteuil'ów, połowa doręczona księciu d'Aremberg, prezydentowi komitetu Afryki francuskiej—i był pewien tajemnicy. Tymczasem na drugi dzień pisma o sprawie mówiły... Podobno jest on w rozpaczy i mówi o sprzedaniu wszystkich dóbr, które posiada we Francji, i o wyniesieniu się do Anglji lub Ameryki.

✕ **William Henry Townsend**, który po północy czekał na Gladstone'a z nabitym rewolwerem, o likanaście kroków od rezydencji urzędowej ministra, ma lat 36, jest żonaty i zamieszkuje w Sheffieldzie. Niepodobna wątpić, że wykształcony ten i nieubogi człowiek cierpi na rodzaj obłąkania, spowodowanego zbyt wrażliwą zaciętością polityczną. Strzelił on do policjanta, bo wziął go w ciemności za Gladstone'a, który o mniej więcej tej samej porze wracał z wieczoru u jednego z przyjaciół, p. Stuart Rendell'a. Aresztowany natychmiast i odprowadzony do najbliższej stacji policyjnej, Towsend zachowuje się apatycznie; znaleziono przy nim notatki, z których oto najwybitniejsze wyjątki: „Oranżyści są nadto ślamazarni, tu nic innego nie pozostaje, jak zgładzić Gladstone'a ze świata." „Henry James, który jest najświetniejszym mężem stanu i wybornym prawnikiem, podziela moje zapatrywania: dowiódł tego w swoich mowach." Władza policyjna odroczyła dalsze śledztwo w tej sprawie na tydzień.

✕ **Pamiątki po Byronie.** Przed kilku dniami na licytacji w Londynie sprzedawano przedmioty pamiątkowe po Byronie. Między innemi na stole licytacyjnym znalazła się paczka własnoręcznych listów autora „Don Juana". List do Johna Bowringa, pisany na trzy tygodnie przed śmiercią poety, sprzedano za 12 f. st. List do lady Jersey, datowany z d. 31-go marca r. 1824-go z Missolonghi, osiągnął cenę 7 f. st. Jakiś zapalony wielbiciel Byrona kupił za 1 funt 12 szylingów kurtkę, którą poeta nosił w Missolonghi w r. 1824-ym.

BAŃKI MYDLANE.

Na lekcji gramatyki.

— Co to jest punkt?

— Punkt, to znak pisarski, który stawia się na końcu zdania.

— Dobrze. A przecinek?

— Przecinek, to takie zwierzę, z którego robi się cholera.

*

Korzystny układ.

— O, pani, czy chcesz podzielić ze mną dolę i niedolę?

— Zgoda, z warunkiem...

— Jakto, jest warunek?

— Tak... Z warunkiem, aby na moją część przypadła sama tylko... dola.

*

Sceptyczna dama.

— Pani, ja kocham! Gdy okrutnie
Odmówisz rączki twojej ślicznéj,
Wyskoczę z okna mego domu
Na bruk uliczny.

— O, panie—rzecze dziewczę—w szczerość
Zapewnień twoich bardzo wierze.
Jedno pytanie: Czy nie mieszka
Pan... na parterze?...

W dniu 20 b. m., w kościele św. Krzyża pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem Marjanem **Żegańskim**, buchalterem fabryki „Union" a panną Marją **Hoffmann**. 1780

Na kolonje letnie.

Baronowa Emilja Lesser rs. 25.—Dambroth rs. 2.—JO. książę Stanisław Czetwertyński rs. 6.—Rs. 23 kop. 60 zebrane na zabawie dziecinnej, urządzonej przez panie M. Cheł. i Hel. Ku. dnia 16 kwietnia.—Chora uczennica kl. I-ej pp. Kosmowskich składa rs. 1 za przykładem swych koleżanek.

Dla Barbary Popielawskiej z mężem sparaliżowanym i 6-em drobnych dzieci (Chłodna № 51).

O. W. kop. 50.

Dla matki 9-ga dzieci chorej, bardzo biednej (Żelazna № 85).

O. W. rs. 1.

Dla chorej nauczycielki, która z powodu ataków nerwowych pracować nie może.

Jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa Myszkowskiego, składa się rs. 2.

Dla najbiedniejszych.

R. rs. 1.

Nekrologja.

† Ś. p. Zuzanna z Tomkiel

KLIMASZEWSKA,

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 29 kwietnia r. b., przeżywszy lat 22. W nieutulonym żalu: mąż z dziećmi i rodzeństwem zapraszają krewnych i przyjaciół na na wyprowadzenie zwłok dnia 2-go maja, to jest we wtorek, o godz. **4-ej** po południu z kościoła po-bernardyńskiego na cmentarz powązkowski. —1834—

† Ś. p. Konstanty Cichocki,

emeryt, urzędnik dr. żel. warsz.-wied., przeżywszy lat 69, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 30-go kwietnia r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, dnia 2-go maja, we wtorek, o godz. **10-ej** zrana, wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, kolegów i życzliwych. —1831—

Ś. P.

Antoni Makarewicz,

jubiler-kupiec, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 30 kwietnia r. b., zakończył życie, przeżywszy lat 62. Strokane córki, synowie, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej, we wtorek, t. j. dnia 2-go maja, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **4-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —1837—

† **Za spokój duszy**

ś. p. Aleksandry hrabiny Potockiej,

w kościele parafjalnym w Międzyrzecu, dnia 3-go maja, jako w dzień imienin nieboszczki, odbędzie się msza święta oraz poświęcenie umieszczonego w tymże kościele pomnika wykonanego przez p. Ludwika Syrewicza, arstystę rzeźbiarza, staraniem pracowników dóbr międzyrzeckich sfundowanego. Na powyższe ceremonje zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1830

B. p. Paulina z Rosenów

LAUTERBACH,

zmarła, przeżywszy lat 56. Ciężko strapieni: mąż, synowie, córki, synowa, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające we wtorek, dnia 2-go maja, o godz. **3-ej** po południu, z domu № 6 przy ul. Karmelickiej, na cmentarz gminy izraelskiej. —1836

† We wtorek, to jest dnia 2-go maja, za dusze

ś. p. Józefa Zielonki,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana w kościele panien kanoniczek. —1835

W dniu 2-im maja, to jest we wtorek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. P.

Marji z Hauków

KOSIŃSKIEJ,

odbędzie się msza żałobna za spokój jej duszy, w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana. 2—1812

† We wtorek, dnia 2-go maja, jako w oktawę pogrzebu

ś. p. Aurelji z Niemiryczów

Brzeskiej,

zmarłej w Krakowie dnia 23-go kwietnia 1893 r., odbędzie się w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** przed poł., nabożeństwo żałobne, na które ciotka zaprasza krewnych i życzliwych. —1829—

† We wtorek, t. j. dnia 2-go maja, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Feliksa Kosterskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, o godz. **9-ej** rano, na które pozostała żona i matka zapraszają kolegów i znajomych zmarłego. —1826

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 30-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Departament lekarski opracowywa szereg środków, mających zapobiegać zawleczeniu cholery przez granicę morską.

Petersburg 30-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— Do komitetu ministrów wniesione zostały projekty ustaw: 1) russkiego Towarzystwa stałych wystaw przemysłowo-handlowych i 2) russkiego Towarzystwa przeciwpożarowego.

Petersburg 30-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— *Now. wr.* donosi w formie pogłoski, że inż. Gnoiński złożył prezesowi zarządu kolei skarbowych projekt wązkotorowej kolei syberyjskiej i że Towarzystwo techniczne ma zamiar poruszyć tę samą kwestję.

Petersburg 30-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— *Birż. wied.* donoszą, że departament spraw kolejowych wkrótce przystąpi do rewizji taryf na przewóz zboża. W czynności tej przyjmują udział przedstawiciele handlu zbożowego, rolnictwa, przemysłu i kolei.

FERMENT W CZECHACH.

Praga czeska 1-go maja. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Młodoczesi prowadzą gorliwą agitację w całym kraju przeciw przedstawicielom kurji większej własności w sejmie za to, że w sprawie nowego podziału sądowego idą ręka w rękę z niemcami, kiedy zarówno staro, jak i młodoczesi są za odrzuceniem *en bloc* projektów rządowych co do utworzenia nowych sądów okręgowych i powiatowych. (Kurja większej własności zajęła w tej sprawie stanowisko praktyczne i przez dra Trakala wniosła w komisji elaborat, oświadczający się ze względów lokalnych i ekonomicznych za jednemi projektami rządowemi, a odrzucający drugie; staro i młodoczesi żądają w czambuł odrzucenia wszystkich projektów, uważając je za wstrętny produkt znanych ugodowych punktacyj wiedeńskich; *przyp. red.*)

PRZESILENIE W NORWEGJI.

Chrystjanja 1-go maja. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Król konferował ze Sverdrupem. Przypuszczają, że utworzenie nowego gabinetu powierzone będzie konserwatyście Stangowi.

Chrystjanja 1-go maja. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Stang przyjął misję utworzenia gabinetu. Do składu jego wejdą: Motzfeld, minister w Sztokholmie przy boku króla; Hagernso, sprawiedliwość; Bonnevie, oświata; Nielsen-Hamer, roboty publiczne; Nielsen-Krageroe albo Olsoa, wojna; Thorne, sprawy wewnętrzne.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU.

Berlin 1-go maja. *(T. p. K. W.)*—Ponieważ zaledwie 8—10 członków centrum katolickiego okazuje skłonność do kompromisu w sprawie reformy wojskowej na podstawie pojedynczych wniosków Huenego, rozwiązanie parlamentu uważają za nieuniknione.

SPRAWA AHLWARDTA.

Berlin 1-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W liście francuskim do Miquela nazywa Kalindero insynuacje Ahlwardta bezczelnemi kłamstwami i grozi procesem. (Ahlwardt utrzymywał, że posiada list Kalindera do Miquela, w którym tenże dziękuję ostatniemu, jako przedstawicielowi berlińskiego towarzystwa dyskontowego, za przysłane pieniądze i prosi o dalsze; w liście powyżej wzmiankowanym Kalindero stwierdza, że wr. 1880-ym, gdy zajął się kolejami rumuńskiemi, Miquel nie należał już do towarzystwa dyskontowego; list, przedstawiony przez Ahlwardta, okazał się kopją jakiegoś listu bez daty i nazwiska adresata; *przyp. red.*) Oburzenie przeciw Ahlwardtowi niesłychane. Nigdy jeszcze nie nadużyto tak brutalnie powagi parlamentu.

WYPADKI SERBSKIE.

Belgrad 1-go maja. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Główny komitet radykalistów ułożył już listę kandydatów do skupczyny. Figurują w niej prawie bez zmiany posłowie ostatniej skupczyny. Prezydent ministrów Dokicz kandyduje w Użycy, minister spraw zewnętrznych Andra Nikolicz w Kniażewaczu, minister spraw wewnętrznych Miłoszawljewicz w Toplicy.

Belgrad 1-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Dziennik urzędowy ogłasza liczne zmiany w komendach pułkowych.

ZABURZENIA W BELFAŚCIE.

Londyn 1-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— W izbie wyższej oświadczył sekretarz stanu dla Irlandji, Morley, że skutkiem zaburzeń w Belfaście wielu robotników katolickich chwilowo utraciło zajęcie, na czem poniosło straty. Aresztowano 45 osób. Jest nadzieja, że porządek więcej zakłócony nie będzie.

ROKOSZ NA KUBIE.

Madryt 1-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Na wyspie Kubie wybuchnęły zamieszki. Utworzyły się dwie bandy powstańcze. Splądrowano plantacje.

Madryt 1-go maja. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Wiadomości z Kuby brzmią niepokojąco. Powstańcy spalili już kilka wsi. Rokosz zorganizowany jest za pieniądze Stanów północno-amerykańskich.

Budapeszt 1-go maja. *(T. pr. Kur. W.)* — Na dwa obiady dworskie, które cesarz da tutaj, rozesłano zaproszenia i do członków opozycji sejmowej.

Berlin 1-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Powszechnie uznają, że odpowiedź ministra wojny, barona Kaltenborna, na interpelację Richtera w parlamencie, dotyczącą wrzekomego ograniczenia praw obywatelskich landwerzystów i rezerwistów, należycie wyjaśniła sprawę.

Berlin 1-go maja. *(Tel. pryw. K. W.)*—Cesarz skróci swój pobyt za granicą z powodu ważnych postanowień, jakie zapaść mają w parlamencie.

Paryż 1-go maja. *(Tel. pr. K. W.)* — Ośmiu prałatom zaczęto znowu wypłacać zawieszone od roku płace. Tylko co do arcybiskupa z Aix, Gouthe-Soularda, utrzymano zawieszenie w mocy.

Paryż 1-go maja. *(Tel. pr. K. War.)*—Wielu członków tutejszej kulisy giełdowej, niemców, opuszcza Paryż, ponieważ nowa ustawa wymaga od nich naturalizowania się we Francji.

Madryt 1-go maja. *(Tel. Ajencji półn.)*—Podczas przejażdżki królowej-rejentki jakiś człowiek zbliżył się do ekwipażu i począł wydawać okrzyki. Aresztowano go.

Konstantynopol 1-go maja. *(T. Aj. półn.)*— Sułtan przyjmował wczoraj na posłuchaniu prywatnem posła francuskiego Cambona i admirała floty francuskiej Vigne, którzy uczestniczyli w obiedzie dworskim. Do obiadu zaproszono 36 osób, w tej liczbie byli: wielki wezyr i ministrowie. Wieczorem w poselstwie francuskiem był bal. Oficerowie francuscy odjeżdżają zachwyceni przyjęciem, jakiego doznali u sułtana i ludności.

Chicago 1-go maja. *(Tel. pr. Kur. War.)*—Clevelanda i ministrów przybyłych tu na otwarcie wystawy przyjęto entuzjastycznie.

Berlin 1-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 212 80 (onegdaj 212.65)
Ruble na dostawę 212 50 (onegdaj 213.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 1-go maja.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 213.— i 213.25, co się równa kursom 46.95 i 46.87½ bez kosztów, a Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.55. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 47.05 (odpowiadającym 212.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec dość ograniczonej podaży waluty do 47.12½ (t. j. 212.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i 12½ kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu czerwca r. b. po 47.05 i w końcu b. m. po 47.— i 47.05.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.05, 47.07½, 47.10 i 47.12½, przeważnie jednak po kursach 47.07½ i 47.10. **Londyn** krótki bez obrotów. Za **Paryż** krótki osiągano 38.25 i 38.30. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy ząndano: za Berlin krótki 47.15, za Londyn krótki 9.58, za Paryż krótki 38.40 i za Wiedeń krótki 78.60, przy chęci płacenia 47.05 za Berlin wpłatowy.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano 98.50 i 98.25, stosownie do wielkości odcinków, przy chęci płacenia po 98.20 i 98.—, a otrzymano 98.10 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 i 500. Pożyczki wschodniew zaofiarowaniu po 102.85 II-ej em. i po po 104.25 III-ej em., przy chęci płacenia 102.50 II-ej em., kupiono kilka tys. II-ej emisji po 102.60. Ceniono pożyczki premjowe z roku 1864-go I-ej em. po 244.50, po 221.75 premjówki z r. 1866-go II-ej em. i po 195.50 listy premjowe szlacheckie; premjówki II-ej em. branoby po 221.50 i listy premjowe po 194.75. Bilety Banku państwa I-ej, II-ej i IV-ej em. oddać chciano po 104.—. Pożyczki wewnętrznej 4% z r. 1887-go I-ej ser. poszukiwano po 95.50 i po 95.— trzy następne serje, przy chęci zbycia po 96. Pożyczki wewnętrzne 4½% z r. 1893-go chciano sprzedawać po 99.85.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 101.10 i po 99.50 4½% listy, przy chęci otrzymania po 100.70 i 99.20, a umieszczono kilkanaście tysięcy 5% listów po 100.75, 100.80 i 100.85, oraz kilkanaście listów po 4½% po 99.20 i 99.25. Listy zastawne 5% m. Warszawy były ofiarowane po 102.50 za wszystkie sześć seryj, a nabyto kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 102.20.

Listy 5% zastawne m. Łodzi w żądaniu po 101.75 za I serję i po 101.35 za trzy pozostałe serje, poszukiwano ich po 101.20.

Listów 6% zastawnych lubelskich, kaliskich i płockich można było dostać po 105.75, przy przy chęci płacenia po 105.25.

Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy ulokowano kilka tysięcy po 101.60 i 101.65, przy chęci oddawania po 101.85 i poszukiwaniu po 101.45.

Notowano dziś w żądaniu akcje Banku handlowego w Warszawie po 415.—, płaconoby po 412, warszawskiego Banku dyskontowe- go po 340.—, Tow. fabr. cukru Józefów i Czerska po 260.—, Hermanów po 325, Łyszkowice 320.—, przy płaceniu po 318 i 314, akcje Tow. połudn.-russk. dnieprowskiego po 745.—, po 120.— akcje zakładów Starachowickich, których szukano po 110 i znaleziono kilkadziesiąt po tym kursie i po 382.50 akcje Tow. zakładów „Zawiercie", za które płaconoby 381.—.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.99³ *netto*. Wiadro 78% rs. 8.75— 2%. Dowozy słabe; zapasy dostateczne. Usposobienie słabe.

Sprawozdania z targów.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów **cukru w Kijowie** telegrafuje pod dniem 22-im kwietnia r. b. o następują-

cych tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym w ciągu ostatnego tygodnia: cukru gotowego sprzedano: spekulant Trabottiemu 7,800 pudów na stacji na kwiecień-maj po rs. 5.12½; spekulant Korjukowce 10,000 pudów na stacji Browki na kwiecień-maj po rs. 5.12½; spekulanci spekulantom: 10,200 pudów na stacji Krzyżopol na maj-czerwiec po rs. 5.12½, 10,000 pudów na stacji Oratowo na maj-czerwiec po rs. 5.12½, z zadatkiem rs. 1.75, 10,000 pudów na stacji Lipowiec na maj-czerwiec po rs. 5.14, z zadatkiem 34 kop.; 10,200 pudów na stacji Kalinówka na maj-czerwiec po rs. 5.15, z zadatkiem 15 kop. i 10,000 pudów na stacji Hajsyn na maj-czerwiec po rs. 5.12½, z zadatkiem rs. 1.75; międzynarodowy Bank handlowy spekulantom cukru zagranicznego: 6,000 pudów na kwiecień po rs. 5.60½, 6,600 pudów na stacji Kijów na kwiecień po rs. 5.32, 6,000 pudów z odbiorem w Petersburgu na kwiecień po rs. 5.65, rafinerji kijowskiej 12,000 pudów z odbiorem w Kijowie na kwiecień po rs. 5.32. Świadectw wywozowych sprzedano: Trostjaniec Podgórskiemu na 25,000 pudów na grudzień po rs. 1.05. Z przyszłej produkcji fabrykanci różni 143,000 pudów po rs. 4.20 do rs. 4.45; spekulanci 98,000 pudów po rs. 4.20 do rs. 4.25, zależnie od stacji i terminu odstawy. — Pada wciąż śnieg.

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ NADWIŚLAŃSKIEJ

podaje do wiadomości, że od d. 1 (13) Maja r. b. wprowadzony zostaje nowy rozkład jazdy pociągów osobowych. Godziny przyjścia i odejścia oznaczone są podług czasu Warszawskiego.

Linja główna.

STACJA	Osobowy № 2		Pocztowy № 4		Osobowy № 6 osobowo-towarowy № 206		Osobowo-towarowy № 218		Osobowy № 2 bis	
	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
Mława	po poł.	4.53	rano	7.12	—	—	—	—	po poł.	3.40
Warszawa	8.38	11.40	11.00	3.35	rano	8.15	—	—	7.20	wiecz.
Iwangród	3.05	3.42	6.43	7.08	11.26	12.00	—	—	—	—
Lublin	5.55	6.07	9.15	9.27	4.05	po poł.	rano	9.13	—	—
Chełm	8.06	8.12	11.23	11.31	—	—	2.32	po poł.	—	—
Kowel	10.30	rano	1.50	noc	—	—	—	—	—	—

STACJA	Osobowy № 1		Pocztowy № 3		Osobowo-towarowy № 201 osobowy № 5		Osobowo-towarowy № 205		Osobowy № 1 bis	
	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
Kowel	wiecz.	6.45	noc	3.28	—	—	—	—	—	—
Chełm	9.59	10.07	5.50	6.00	—	—	po poł.	2.53	—	—
Lublin	12.43	12.55	8.04	8.22	po poł.	1.40	6.44	wiecz.	—	—
Iwangród	3.40	4.00	10.29	10.54	5.28	6.55	—	—	—	—
Warszawa	8.13	8.55	2.00	6.05	10.00	wiecz.	—	—	rano	11.03
Mława	12.40	po poł.	9.53	wiecz.	—	—	—	—	2.39	po poł.

UWAGA. Pociągi osobowe Nr. 1 bis i Nr. 2 bis pomiędzy Warszawą i Mławą będą kursowały od d. 20 Maja (1 Czerwca) do d. 18 (30) Września r. b., jak następuje: pociąg Nr. 1 bis w każdą sobotę i oprócz tego d. 16 (28) czerwca i 26 Sierpnia (7 Września); pociągi zaś Nr 2 bis w poniedziałki i oprócz tego d. 18 (30) Czerwca i 28 Sierpnia (9 Września). Pociąg Nr. 1 bis będzie się zatrzymywał tylko na stacjach Praga, Nowo-Gieorgiewsk, Ciechanów; pociąg Nr. 2 bis będzie się zatrzymywał na tych samych stacjach jak również i na stacji Jabłonna. Pociągi NNr. 1 bis i 2 bis komunikują się z pociągami drogi Marienburgo-Mławskiej.

Iwangród-Łuków.

STACJA	Pocztowo-osobowo-towarowy № 4		Osobowy № 4 bis	
	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
Iwangród	—	11.55 rano	—	5.33 po poł.
Łuków	1.53 po poł.	—	7.13 wieczór	—

STACJA	Pocztowo-osobowo-towarowy № 3		Osobowy № 3 bis	
	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
Łuków	—	3.08 po poł.	—	10.08 rano
Iwangród	5.31 po poł.		11.52 rano	—

UWAGA. Pociągi osobowe Nr. 3 bis i 4 bis wprowadzone zostają dla bezpośredniej komunikacji pomiędzy Moskwą i Wiedniem via Brześć, Lublin, Iwangród, Granica (Dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej).
Pociągi Nr. 3 bis i 4 bis nie będą zatrzymywane na przystanku Ryki.

Droga obwodowa.

STACJA	Osobowy № 8		Osobowy № 10	
	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
Warszawa W.-W. d. ż.	—	1.20 po poł.	—	7.05 rano
Warszawa Nadw.	1.39	1.43	7.24	7.25
Praga W.-T. d. ż.	2.00 po poł.	—	7.42 rano	—

STACJA	Osobowy № 7		Osobowy № 9	
	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
Praga W.-T. d. ż.	—	8.38 wieczór	—	3.50 po poł.
Warszawa Nadw.	8.55	8.59	4.07	4.11
Warszawa W.-W. d. ż.	9.18 wieczór	—	4.30 po poł.	—

UWAGA. Pociągi pocztowe i osobowe linji głównej i odnogi Iwangrodzko-Łukowskiej komunikują się z pociągami dróg żelaznych: Marienburgo-Mławskiej Południowo-Zachodnich, Iwangrodzko-Dąbrowskiej, Warszawsko-Terespolskiej i Brzesko-Chełmskiej.
Pociągi osobowe drogi Obwodowej komunikują się z jednej strony z pociągami kurjerskiemi drogi Warszawsko-Wiedeńskiej, z drugiej zaś strony z pociągami kurjerskiemi i osobowemi drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.
Oprócz wyżej oznaczonych pociągów osobowych na drodze Nadwiślańskiej będą kursowały pociągi osobowe *) na sezon letni, a mianowicie:

Warszawa Nowo-Gieorgiewsk.

STACJA	Osobowy № 14		Osobowy № 16 w niedziele i święta	
	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
Nowo-Gieorgiewsk	rano	7.33	wieczór	9.20
Nowy-Dwór	7.42	7.44	9.29	9.31
Chotomów	7.58	7.59	9.45	9.46
Jabłonna	8.09	8.12	9.56	9.59
Choszczówka	8.22	8.23	10.09	10.10
Płudy	8.29	8.30	10.16	10.17
Praga	8.41	8.44	10.28	10.31
Warszawa	8.53	rano	10.40	wieczór

STACJA	Osobowy № 15	
	Przyjście	Odejście
	g. m.	g. m.
Warszawa	po południu	4.15
Praga	4.24	4.27
Płudy	4.38	4.39
Choszczówka	4.45	4.46
Jabłonna	4.56	4.59
Chotomów	5.09	5.10
Nowy-Dwór	5.24	5.26
Nowogieorgiewsk	5.35	po południu

Warszawa-Otwock.

STACJA	Osobowy № 12		Osobowo-towarowy № 218	
	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
Warszawa	po południu	5.00	wieczór	6.58
Praga	5.09	5.14	7.08	7.26
Wawer	5.31	5.33	8.00	8.12
Jarosław	5.50	5.51	8.47	8.49
Otwock	5.56	po poł.	8.54	wieczór

STACJA	Osobowy № 11		Osobowy № 13	
	Przyjście	Odejście	Przyjście	Odejście
	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
Otwock	rano	8.22	wieczór	9.48
Jarosław	8.26	8.27	9.53	9.54
Wawer	8.45	8.48	10.23	10.27
Praga	9.05	9.09	10.53	10.57
Warszawa	9.18	rano	11.06	wieczór

*) UWAGA. Termin wprowadzenia pociągów osobowych na sezon letni pomiędzy Warszawą a Nowo-Gieorgiewskiem i pomiędzy Warszawą a Otwockiem podany zostanie do wiadomości dodatkowo

—557







1853 1882 1870

NAJWYŻEJ

ZATWIERDZONE TOWARZYSTWO FABRYKI TABACZNEJ

M. J. BOSTANŻOGŁO

w Moskwie.

Mamy honor zawiadomić Sz. Publiczność i pp. handlujących, że po zwinięciu własnego składu fabrycznego w Warszawie, powierzyliśmy

SKŁAD GŁÓWNY

wyrobów naszych na Królestwo Polskie firmie:

W. Muśnicki i S-ka w Warszawie.

Nadmieniamy, że tak skład główny W. Muśnickiego i S-ki przy ulicy Erywańskiej, jako też jego filje w Warszawie, Łodzi, Kielcach i Łęczycy, stale zaopatrujące się w wyroby nasze, sprzedawać takowe będą po cenach fabrycznych.

Pierwszorzędnym składem ***Warszawskim*** pozostawiamy do wyboru zaopatrywać się w wyroby nasze w wyżej wymienionej firmie lub też bezpośrednio z fabryki w Moskwie. 826

ZARZĄD TOW. M. J. BOSTANŻOGŁO w Moskwie.

Od dnia 1-go Lipca r. b.,

2 LOKALE,

po 8 pokojów, na 1-em i 2-em piętrze, z wszelkiemi możliwemi wygodami, tamże sklep obszerny z dwiema wystawami, do wynajęcia.
Wiadomość na miejscu u właścicielki domu, Bracka № 11. 810

H. Sang,

Dzika 15.

Skład chińskiej, jedwabnej materji

Cze-czun-cza,

w rozmaitych kolorach. 806

Potrzebny jest

WSPÓLNIK

z małym kapitałem, do nowego wynalazku, który posiada 5-cio letni patent z Departamentu Handlu i Manufaktury. — Wiadomość ulica Nowowiniarska № 11, mieszk. 13, 2-ie piętro, od g. 11 do 2-ej i od 4 do 6-ej. 805

NOWOŚCI

Nadesłane z Paryża fabryki **Latouche** piękne, nowych fasonów: **Strzały, Szpilki,** grzebienie: **złote, szyldkretowe i celulojdowe,**
poleca Magazyn

PERFUM i PRZYBORÓW TOALETOWYCH

EUGENJUSZA,

Wierzbowa Nr 1, na 1-em piętrze. 775

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Publiczność, iż poleciliśmy byłemu naszemu współpracownikowi

p. W. Widulińskiemu,

nabywcy naszej ***filji detalicznej*** przy placu Teatralnym Nr 12, usunąć z szyldu firmę naszą ***W. Muśnicki i S-ka,*** z której korzystał dotychczas na skutek naszego zezwolenia. 825

W. Muśnicki i S-ka.

Ważne dla osób, pragnących zapewnić sobie byt niezależny

Specjalne Szkoły kroju, szycia i wykończania sukien i okryć damskich

ANIELI GAŁECKIEJ

z córką Pelagją w Warszawie, Marszałkowska Nr 94 i Podwale Nr 10,

w których wykładane są nauki metodą A. Gałeckiej—sposobem francuzkim, przy pomocy tylko samego centimetru, za co też w **konkursie krojów** na Wystawie Pracy Kobiet w Warszawie, jedynie tylko Aniela Gałecka z córką Pelagją, zostały nagrodzone wyższem uznaniem, t. j. medalami za najlepszy krój metodą własną, nadzwyczaj ułatwioną i zrozumiałą, za najlepsze i gustowne wykonanie sukien i okryć z **materjałów** przez uczennice w ich szkołach.



Rs. 10



gruntowna nauka kroju sukien damskich **metodą A. Gałeckiej,** która odrazu daje zapewnienie niezależnego bytu, dla tego też uczennice z ich szkół, poszukiwane są na Dyrektrysy do Magazynów i do Szkół na nauczycielki krojów. Lekcje wykładane są pod osobistym kierunkiem A. Gałeckiej lub jej córki, bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych, 38 mierników i t. p. zbyt drobiazgowych, zupełnie nie potrzebnych obliczeń, które tylko naukę kroju wikłają, utrudniają i dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią. 829

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Przędzalni Bawełny, Tkalni i Blecharni

„ZAWIERCIE",

podaje do wiadomości PP. Akcjonarjuszów, że kupon dywidendowy za rok 1892 płacony będzie w Warszawie, w Banku Dyskontowym Warszawskim i u B-ci Ginsberg w Berlinie: po rs. 37 kop. 50 od każdej akcji, poczynając od dnia 28 Kwietnia 1893 roku. 550r

---

OGŁOSZENIE.

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,

niniejszym podaje do wiadomości, iż w dniu 27 Kwietnia (9 Maja) 1893 r., o godzinie 1-ej po południu, odbywać się będzie przed tąż Radą (Senatorska № 32), publiczna in plus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna licytacja na 12-to letnie od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b., do dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1905 r., wydzierżawienie folwarku Kręczki, do Szpitala Dzieciątka Jezus należącego, w powiecie Warszawskim położonego.

Praetium licytacji ustanowione na rs. 1,540 rocznego czynszu dzierżawnego i tyleż vadium.

Mający zamiar wziąć w dzierżawę rzeczony folwark, obowiązany jest przekonać się na miejscu o stanie jego, przejrzeć i podpisać warunki licytacyjne, a następnie w terminie do licytacji oznaczonym przedstawić Radzie: zapieczętowaną deklarację napisaną na papierze zwyczajnym, bez poprawek i kreśleń, z dołączeniem vadium w ilości rs. 1,540 w gotowiźnie lub w papierach procentowych, do przyjęcia na vadia ustanowionych i świadectwa kwalifikacyjnego świeżej daty, artyk. 1, 2, 3, 5 i 6 postanowienia Namiestnika w Królestwie z dnia 24 Stycznia 1818 r. żądanego, na prawo wzięcia w dzierżawę dóbr skarbowych.

Jeżeliby kto z konkurentów nie zechciał osobiście stawić się do głośnej licytacji, to może na wyżej wspomnianych warunkach i nie później do godziny 12-ej w południe tegoż dnia, nadesłać do Rady Miejskiej deklarację z vadium i kwalifikacyjnem świadectwem z napisem na kopercie, że deklaracja ta ma być otwartą, po ukończeniu licytacji głośnej.

Inne warunki tej dzierżawy dotyczące, mogą być przejrzane w Kancelarji Rady Miejskiej, każdodziennie w godzinach biurowych.

Deklaracja powinna być napisaną podług formy ogłoszonej w pismach Rządowych, t. j. Dzienniku Warszawskim i Warszawskim Dzienniku Gubernjalnym.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
556r Sekretarz Rady **Lechowicz.**



MEBLE DĘBOWE SKŁADANE

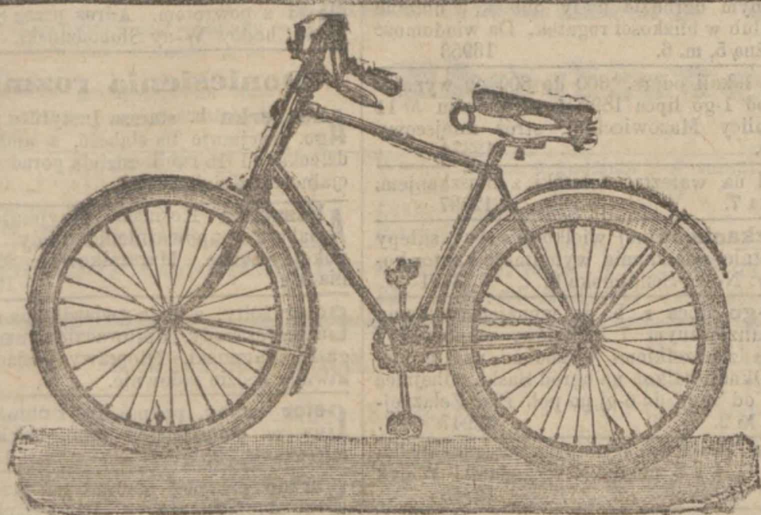
na letnie mieszkania, do ogrodów, werend i t. p.,

poleca **S. GĄSIOROWSKI, Warszawa,**

Nowy-Świat 49.

Stoły, Stoły do kart, Krzesła, Fotele, Kanapki, Taborety, Łóżka, Tace. 733

Cenniki illustrowane gratis i franco.



Cenniki illustrowane gratis i franco.

Pierwsza w kraju specjalna **Fabryka Welocypedów**

E. HEŘMAN,

w Warszawie, ulica Marszałkowska 53. dom własny, 764

poleca:

ROWERY z gumą dętą $1^1/_4$" grubości od **rs. 108.**
„ pneumatyczną 2" grubości pat. „Boothroyd" od **rs. 130.**

GRODZISK.

Hydroterapja, Elektroterapja, Kąpiele igliwiowe i t. p. Wody mineralne. Gimnastyka. **Pokoje umeblowane**, wille. **Żywienie dyjetetyczne** z kuchni zakładowej. **Reuniony**. Muzyka. Czasopisma.
828

Lekarz Zakładu **Dr. Bojasiński.**

Medal złoty
Antwerpja 1885 r.



Medal złoty
Amsterdam 1883 r.

Moskwa 1882 r.

TOWARZYSTWO CARSKO-SIELSKIEJ
FABRYKI OBIĆ PAPIEROWYCH
A. UKONINA,

Warszawa, Plac Teatralny Nr 11.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że w dniu 13 (25) Kwietnia **r. b. otworzyliśmy w Warszawie**

SKLAD OBIĆ PAPIEROWYCH

własnej i zagranicznych fabryk dla sprzedaży detalicznej.

Znaczny wybór zupełnie świeżych rysunków, wykwintny gust, dobroć towaru i przystępne ceny przy sumiennem wypełnianiu zamówień, pozwalają nam mniemać, że w krótkim czasie zasłużymy sobie na zupełne uznanie tutejszej Publiczności, jakiem oddawna firma nasza cieszy się w granicach całego Cesarstwa. 792

Magazyny Fabryki znajdują się:

1. **Warszawa** Plac Tetralny № 11.
2. **St.-Petersburg** Duża Sadowa № 18.
3. **St.-Petersburg** róg Newskiego Prospektu i Kazańskie Placu № 25.
4. **Ryga** Teatralny Bulwar № 8.
5. **Carskie Sioło** przy Fabryce.
6. **Fabryka i Kantor** główny w Carskiem siole Petersburskiej gub.

Nauka i wychowanie.

A. Kaucjonowane biuro nauczycielskie K. Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 12896

A. Szkoła kroju Skwareckiej systemem Worth'a, zatwierdzona przez wyższą władzę. Uczennice praktykują na materjałach zakładu. Plac św. Aleksandra 14. 12010

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Dla przyjezdnych specjalne pośpieszne kursy. Pensjonarki przyjmują się. Ceny przystępne. 13929

Buchalterji nauczyciel specjalista S. Rogulski, autor metody. Niecała 4. 12484

Buchalterji wyncza gruntownie z upoważnienia władzy wieloletni zastępca Danilewicza autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 1084r

Egzamina ułatwia lekcjami kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego. Smolna 25, m. 20. 13462

Francuzka młoda, znająca niemiecki, polski, życzy udzielać lekcyj i konwersacji w godzinach wieczornych. Oferty kantor Kurjera „Paryżanka." 13931

Nauczycielka muzyki, przysposabia do konserwatorjum. Leopoldyny 35, m. 5. 1294r

Udzielam matematyki, russkiego, przygotowuję do egzaminów. Na wakacje poszukuję kondycji. Królewska 39, mieszkania 11. 1334r

Zakład froeblowski Matyldy Zawrockiej, Elektoralna 30. Zapisy codziennie. 1311r

Zakład froeblowski z ogrodem, Marji Keller, Senatorska 11. 13895

Doniesienia osobiste.

List dla „Filutki N. F." na poczcie od „Bruneta." 13916

Od „Festina lente" listy wysłane „Semper idem", „Kochać i być kochanym", „Brie" i do Petersburga. 13964

Poste-restante adresowane panna Winard do łaskawego odebrania. 13951

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom w wieku lat 40, kawaler, zarządzający większemi majątkami w Królestwie Polskiem, posiadający chlubne rekomendacje, poszukuje miejsca administratora, zarządzającego majątkiem lub kasjera. Adres: Warszawa, ul. Wilcza № 57, mieszk. 8. 1315r

A) Leśniczych zupełnie wykwalifikowanych, rządców i ekonomów, pisarzy, kasjerów z kaucjami oraz gospodynie wiejskie i freblówki różnych narodowości poleca Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 13762

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do towarzystwa i gospodarstwa. Kiosk, róg Marszałkowskiej i Alei. 13932

Rządca energiczny, wszechstronnie wykwalifikowany, poszukuje zarządu większego domu. 3,000 rs. kaucji, poważne rekomendacje. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Kaucja." 13832

Szyję w domach prywatnych, poszukuję szycia. Oferty w Kurjerze Warszawskim dla „Józefy." 13969

Uczeń z dwuletnią praktyką poszukuje miejsca w aptece. Adres: Rawa, gub. piotrkowska, apteka, lit. U. F. 13414

Uczeń V-ej klasy gimnazjum klasycznego poszukuje miejsca ucznia do handlu lub do kantoru. Oferty: hotel Saski, Krakowskie-Przedmieście № 71. 13808

b) Zaofiarowane.

A. A. Do handlu kolonjalno-mącznego potrzebna zaraz obznajmiona sklepowa. Kopje świadectw składać w Kurjerze pod „Spożywczy." 13549

Ajenci zdolni potrzebni są. Wiadomość: Żelazna № 69, skład piwa Gust. Kuncendorf, Ryga. 13677

Bona francuzka potrzebna. Zgłaszać się zrana od 9 do 11-ej, Jerozolimska 56, mieszkania 3. 13647

Ajent potrzebny do artykułu galanteryjnego. Kaucja 20 rubli. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Galanterja." 13957

Akcent paryski oraz dobrą muzykę posiadająca młoda francuska potrzebna na wyjazd na wieś na letnie miesiące, do 12-letniej panienki. Marszałkowska 151, m. 5, od 10—12 i 5—7-ej. 13950

Do kwiatów potrzebne uczennice inteligentne i podręczne. Wspólna 10, m. 9. 13918

Do nowootworzonej pracowni sukien potrzebna jest bardzo zdolna panna do prasowania i wykończania staników. Wspólna 42, mieszkania 10. 13805

Do zakładu ślusarskiego potrzebni są uczniowie. Nowolipki № 17. 12993

Lokaj mówiący po francusku, ze świadectwami, potrzebny od 1-go lipca na prowincję.— Zgłosić się: Złota 33, m. 7. 13856

Osoba wydoskonalona jako staniczarka znajdzie stałą posadę z życiem, wysoką pensją. Oferty pod „Wydoskonalona" zostawiać: Senatorska 26. 1323r

Ogrodnik wykształcony, samotny, potrzebny na wieś. Hotel Saski 63, do godziny 11-ej zrana. 13938

Potrzebni są ajenci do zbierania ogłoszeń.— Wiadomość: Marszałkowska № 119, w drukarni. 13744

Potrzebny jest subjekt do salonu fryzjerskiego, umiejący dobrze strzydz i golić.— Wiadomość: Szczepański, ulica Warszawska, w Kaliszu. 13709

Potrzebne panny do sukien, zaraz. Ciepła 19, mieszkania 6. 13706

Poszukuję zdolnych spódniczarek, podręcznych. Pracownia sukien, okryć damskich Majewska, Złota 6—17. 13705

Potrzebne zaraz panienki do klejenia pudełek papierowych. Gerlitz, ulica Nalewki № 28. 13804

Potrzebna jest panna do znaczenia bielizny. Ulica Aleksandrja № 2, stróż wskaże. 13894

Potrzebne są panny zdolne i podręczne do pracowni sukien. Ulica Żelazna № 87, mieszkania 17. 13757

Panny uzdolnione do spódnic, staniczarki i podręczne za dobrem wynagrodzeniem potrzebne do pracowni, Mazowiecka № 2. 13754

Potrzebna dziewczynka od 10 do 15 lat do bawienia dziecka. Graniczna 10, mieszkania 7. 13680

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i spódnic. Karmelicka № 20, m. 24. 13688

Panny zdolne, podręczne i do nauki potrzebne do sukien. Daniłowiczowska № 8, mieszkania 11. 133[illegible]3

Podręczne do staników i spódnic zaraz.— Nowolipie 3, parter, front. 13596

Panny do staników, spódnic, rękawów i do maszyny uzdolnione. Marszałkowska № 144, róg Rysiej. 13517

Potrzebna na wieś młoda osoba bez wielkich wymagań do towarzystwa, wyręczania pani i dobrego czytania po polsku, oraz chodzenia dwa razy dziennie na spacer. Pierwszeństwo mają z prowincji. Dla krótszej korespondencji, oferty z oznaczeniem wynagrodzenia składać na poczcie w Piotrkowie dla „Anny." 13926

Potrzebne panny do ubrań dziecinnych, wynagrodzenie dobre. Marszałkowska 97, „Ludwika", sklep. 13891

Panny potrzebne. Pracownia sukien Malinowskiej, Widok 14. 13958

Potrzebna bona niemka. Piękna № 5, mieszkania 2. 13956

Potrzebne panny zdolne i podręczne. Pracownia sukien, Hoża 38—16. 13949

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.— Krucza 49, mieszk. 7. 13941

Szwajcar fabryczny z dobremi świadectwami, obznajmiony dobrze z prowadzeniem kontroli, znaleźć może posadę. Oferty składać pod adresem „Lorak", Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 13661

Subjekt handlowy, zdolny ekspedjent, potrzebny jest zaraz. Marszałkowska № 113, Pruszkowski. 13715

Sklepowe dwie z praktyką handlową potrzebne są zaraz. Marszałkowska 113, Pruszkowski. 13714

Z muzyką wyższą potrzebna osoba na lato na wieś. Hotel Saski 63, do godziny 11-ej zrana. 13937

2 uczniów z prowincji, w wieku lat 15, z ukończeniem przynajmniej 2-ch klas, potrzebuje do sklepu Jan Wróblewski, Warszawa, Kapitulna № 8. 13726

Kupno i sprzedaż.

Adres. Z powodu zmiany posady sprzedam tanio meble, garnitur czarny pluszem kryty, szafę, komodę, otomanę, kredens, krzesła, umywalnię z marmurem, łóżka. Krucza 10, rządca domu. 12658

Antyki meble z bronzami sprzedaję. Gnojna № 7, m. 25. 13738

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 11768

Bardzo tanio szkatuły żelazne z nieznanym dotąd sekretem, kłódki duże angielskie.— Tłomackie 13, Sikorski. 11517

Bilard z biatem marmurowym do sprzedania oraz meble ogrodowe. Chłodna № 25, w restauracji. 13393

Brzytwy wyjątkowej dobroci, dwie pary, po rs. 20 para, do sprzedania w razurze, Marszałkowska № 109. 13387

Beczki różnej wielkości, do 1,200 garncy objętości, do sprzedania. Chłodna № 45. 1307r

Bona niemka z szyciem potrzebna zaraz na wyjazd. Wiadomość: Bracka 9, mieszkania 13. 13971

Chodniki jutowe od 9 kop., dywanowe od 40, kokosowe, wełniane, sznurowe na schody po cenach hurtowych w Składzie Dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 990r

Do sprzedania nowy szynel na słusznego gimnazistę. Marszałkowska 105, mieszkania 5. 13848

Damski żakiet wiosenny nieużywany, jasny, za połowę ceny. Podwale 7, m. 15. 13906

Fortepian zupełnie nowy, kosztował rs. 800, do sprzedania za 450, meble za 90. Marszałkowska 136, m. 10, do 12, od 3 do 6-ej. 13428

Fortepian dobry, czarny, zagraniczny, pozostawiono do sprzedania za rs. 160. Nowy-Świat 58, m. 5. 13824

Fortepian do wynajęcia rs. 3 miesięcznie.— Żórawia 11, mieszkania 19. 13635

Fortepian Kralla mało używany rs. 260.— Szeroka Freta № 18, m. 7. 13917

Faetony nowo i używane, wolanciki, bryczki nadzwyczaj eleganckie, do wsi zbudowane, sprzedaję. Leszno 52. 13952

Główny skład dywanów, towarów manufakturnych Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137, Warszawa, zaopatrzony po wyprzedaży w wielki wybór dywanów kościelnych, salonowych, materjałów meblowych, firanek, chodników, cerat, kołder bajowych i watowych, kap, serwet oraz materjałów na suknie damskie w najmodniejszych wzorach, po cenach niepraktykowanie niskich. 282r

Garnitur mebli machoniowych używany do sprzedania. Leszno 61, lokalu 5. 13585

Garnitur mebli salonowych kryty jedwabiem, mało używany, złożony z kanapki, dwóch foteli, sześciu krzeseł i pięciu portjer, do sprzedania za przystępną cenę. Obejrzeć można codziennie od 24 p. p. Wiejska 18, mieszkania 2. 12680

Garnitur, kolumny, kandelabry, etażerka, otomana, stół, krzesła, szafy. Ulica Pańska № 10. 13813

Kredens i 6 krzeseł dębowych do sprzedania. Piękna 36, m. 10. 13537

Kupię ładne lisy damskie. Oferty składać w Kurjerze pod „Lisy." 13926

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 7997

Lodownia pokojowa podwójna, prawie nowa, do sprzedania w magazynie mebli Załęskiego i S-ki, Marszałkowska № 137. 1318r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 12915

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 13873

Meble. Garnitur rs. 50, otomana 18, szeslong 16 rubli. Marszałkowska 91—24. 13900

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 13855

Maszyny pończosznicze № 8—13 niedrogo. Krucza 37, mieszkania 7. 13197

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 100. Dzika 20, mieszkania 34, w składzie maszyn Tagszejna. 12615

Otomana dobrze zrobiona, włosem wysłana, niedrogo do sprzedania. Elektoralna № 23, m. 19. 13922

Otomany i szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 13946

Ocet winny najlepszy A. Stalińskiego. Fabryka Hoża 46.—Skład Hoża 8. 1234r

Panien maszynistek, dziurkarek i zdolnej szykowaczki potrzeba zaraz do bielizny męzkiej. Ogrodowa 18, mieszk. 20. 13968

Potrzebna maszynistka i podręczna do bielizny. Ulica Freta № 20, m. 11. 13966

Potrzebna jest sklepowa do sprzedaży detalicznej z kaucją rs. 100. Wiadomość: Królewska 31, firma Jan Seydlitz. 13965

Powòz dwuosobowy, zdatny do wsi i miasta, używany, w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Zielna № 42, mieszk. 1, u Nowakowskiego. 13940

Rysak. Ogier kary do sprzedania. Nowokarmelicka № 7, stróż wskaże. Tamże wolancik. 13623

Rower na pneumatycznej gumie, mało używany, do sprzedania. Wiadomość: Królewska 10, u szwajcara. 13210

Sprzedam tanio bormaszyny, sztance, walcę, dwie szafy wystawowe z żaluzjami jednakowej wielkości. Grzybowska 23, Witkowski. 13699

Subjekt felczerski potrzebny jest zaraz do zakładu felczerskiego. Karmelicka 7. 13960

Sprzedam biurko zastępujące kredens. Nowolipie 46, stróż wskaże. 13945

Tanio para łóżek orzechowych oraz szafy sklepowe. Krucza 49, stróż wskaże. 13943

Ulepszona konstrukcja maszyn do wyrobu cegieł, przy użyciu 3 do 4 koni wyrabia od 8 do 10 tysięcy dziennie cegły prasowanej.— Wiadomość: ulica Belwederska № 11. 13453

Wolant w guście amerykana, parokonny, mało używany, elegancki, do sprzedania.— Chmielna № 70, u stróża. 12021

Warszawskiej Fabryki Dywanów wszelkie wyroby poleca Fabryczny Skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 9[illegible]r

Z powodu wyjazdu sprzedaje się dwie szafy dębowe, fortepian, kredens i różne inne rzeczy gospodarskie. Ulica Długa № 42, mieszkania 23. 13748

2 ogiery młode, rasowe, bez wad, są do sprzedania. Włodzimierska 16. 13778

2 rowery są do sprzedania, pneumatyczny i dęty. Wiadomość: Marszałkowska № 79, mieszk. 1. 1310r

2 szaf sklepowych ozdobnych, z półkami, zamykanych, z 2-ma kontuarami, poszukuje Jan Wróblewski, Kapitulna № 8. 13725

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania sklep mydlarsko-kolonjalny Ul. Leszczyńska № 14. 13400

Dom do sprzedania. Warunki przystępne.— Szmulowizna, ul. Grodzieńska № 45. 12614

Dom w szacunku 125,000 rs., na pryncypalnej ulicy, w środku miasta, do sprzedania.— Wiadomość: Chmielna 33, m. 6. 12443

Dom z ziemią w Zakroczymiu do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat 12—12. 13920

Folwark 100-morgowy do wydzierżawienia pod Warszawą. Oferty: Kurjer Warszawski „Dzierżawa." 13948

Folwark włók 12, bez służebności, długów, do sprzedania, zamiany na domek z ogródkiem lub plac. Wiadomość: Krucza 7, mieszkania 1. 13944

Jest do sprzedania majątek mórg 412, zabudowania gospodarcze w bardzo dobrym stanie, należycie obsiany, od stacji kolejowej Jastrząb 5 wiorst, od miasteczka Szydłowca 4 wiorsty. Adres: gub. radomska, przez Szydłowiec Wysocko. 13652

Kupię szynk do 3,000 rs., w dobrym punkcie, przy fabrykach, lub lokal na takowy z mieszkaniem. Zawiadomić w najkrótszym czasie: rogatki Jerozolimskie № 1, mieszk. 4.—Mogę kupić dom murowany w szacunku 20,000 rubli. 13962

Magle do sprzedania. Franciszkańska 12. 13970

Majątki różnej wielkości, domy do sprzedania. Nowogrodzka № 19, m. 13. 13869

Magle do sprzedania. Ulica Orla № 11. 13412

Magle do sprzedania zaraz. Długa № 10, od Świętojerskiej № 7. 13523

Plac dziedziczny na Pradze, blisko nowego kościoła, ł. 5,500, jest do sprzedania. Długa 46, m. 46, u stolarza. 13495

Plac na doskonałych warunkach dla fabryki, 40,000 łokci, przy ulicy Czerniakowskiej, do sprzedania bez pośrednictwa. Ulica Wilcza № 10. 10581

Pralnia do sprzedania, dobrze procentująca. Pańska № 1. 13142

Plac około 4,000 łokci □, położony przy placu Witkowskiego, do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 33, m. 6. 12442

Plac przy targu, z planami na budowę, do sprzedania. Leszno № 88, właściciel domu. 13849

Rs. 8,000 i rs. 6,000 lub mniej jest do umieszczenia na umiarkowany procent na hypotekę miejską. Oferty przyjmuje Kurjer pod „8,000 i 6,000." 13737

Sklep wiktuałów, egzystujący od lat 40 przy fabryce, z wyrobioną klijentelą i stołownikami, sprzedam zaraz b. tanio, komorne rs. 10 miesięcznie, targ dzienny od 12 do 15 rubli.— Wiadomość: Freta № 10, magazyn mód, gdzie zegar w oknie, lub w kiosku róg Elektoralnej, wprost Białej. 13847

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość: ulica Wilcza № 16, mieszkania 20. 13845

Sklepik za bezcen do sprzedania. Wiadomość: Sienna № 68, u stolarza. 13959

Szparagarnia do wydzierżawienia. Nowy-Świat № 18, apteka. 12791

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Nowolipie 18. 13692

Sklep mydlarski do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 59. 13434

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Zgoda 5. 13461

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Freta 37. 13440

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Mokotowska № 49, m. 11, od 4 do 6-ej wieczorem. 13383

Tylko z powodu słabości i wyjazdu do wód sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny z wygodnem i taniem mieszkaniem. Ulica Hoża № 23. 13767

Zakład restauracyjny z bilardem, fortepianem, kręgielnią i ogródkiem z powodu wyjazdu do odstąpienia z wolnej ręki. Wiadomość: ulica Młynarska 37. 13386

Za 3,000 rs. do sprzedania fabryka octu w mieście gubernjalnem, położonem przy kolei. Obrót roczny 4,000 rs. Oferty składać w Kurjerze Warsz. dla „Jancejota." 13939

Lokale.

A. Wròblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 13976

Do wynajęcia 6 z komfortem urządzonych pokojów, waterklozet, kąpiel, 1-sze piętro, 5, 3 pokojów, drugie piętro, dom za Nowozielną, Zielna 41. 12884

Do wynajęcia od 1-go lipca duży sklep z wystawą, mieszczący się w domu przy ul. Krolewskiej róg Marszałkowskiej, wprost bramy Ogrodu Saskiego. Cena rs. 550. Wiadomość u stróża. 13731

Do wynajęcia pralnia na pralnię lub inny zakład. Chmielna 18. 13552

Dla przyjeżdżających na kurację. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na 1-em piętrze w blizkości ogrodu Saskiego, z meblami lub bez, do wynajęcia od 10-go maja do 8-go lipca lub na czas dalszy, może być i z usługą. Cena przystępna. Nowogrodzka 31. 13559

Ktoby miał do wynajęcia natychmiast w oddzielnym ogrodzie mały domek, w obrębie miasta lub w blizkości rogatek. Da wiadomość na Próżną 5, m. 6. 13953

Kilka lokali od rs. 300 do 800 do wynajęcia od 1-go lipca 1893-go r. w domu № 11 przy ulicy Mazowieckiej, stróż miejscowy wskaże. 13374

Lokal na warsztat stolarski, z mieszkaniem. Śliska 7. 12397

Mieszkania różnej wielkości i ceny, sklepy i letnie mieszkania wynajmuje kantor komisowy: Nowo-Senatorska 6. 13761

Od 1-go lipca r. b. do wynajęcia w domu skanalizowanym 7 pokojów, przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze. Okna i balkon na ogród Saski. Obejrzeć można od 3-ej do 6-ej po poł. Plac Żelaznej-Bramy № 2. 13947

Od św. Jana do wynajęcia eleganckie lokale 6, 4 i 3 pokoje z wygodami. Widok № 23. 12843

Od 1-go lipca oficyna na fąbrykę, składy, kantor. Spichrze, stajnie, wozownie, osobne podwórze, razem lub częściowo. Chłodna № 20. 13721

Pokój dwuokienny, usługa, mogą być meble, kuchnia. Krak.-Przedm. 71. 13954

Pokój z wspólnym przedpokojem. Erywańska 5, m. 17. 13928

Pokoi 4—5 umeblowanych, od 22 maja na całe lato. Mazowiecka 4, m. 14. 13752r

Plac Bankowy (Rymarska 8). Do wynajęcia od 1 lipca r. b. 5 pokoi z sutereną na skład, kantor lub mieszkanie prywatne. Dom skanalizowany. 13766

Różne lokale do wynajęcia od 8-go lipca po 2, 3, 4, przedpokój i kuchnia, ze zlewem i wodociągiem, z 2-ma wejściami i balkonami, od frontu. Wiadomość u rządcy domu, Edelbauma, Franciszkańska № 5. 13745

Różne, mniejsze i większe lokole fabryczne, z siłą pary lub bez, do wynajęcia od św. Jana r. b. Wiadomość: ul. Chłodna 5, szwajcar wskaże. 11626

Tłomackie № 13. Zaraz do wynajęcia cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, z dwoma wejściami i wygodami, w oficynie na parterze. Wiadomość u rządcy na miejscu. 13682

2 obszerne, elegancko umeblowane pokoje, są zaraz do wynajęcia za przystępną cenę. Dzielna 14, m. 7. 13963

2 maja salon i pokój o 2-ch oknach, umeblowane; obiady w miejscu. Ul. Chmielna 20—3. 13508

4 i 2 pokoje z kuchniami, waterklozetami etc., na 1-m i 3-m piętrze, do wynajęcia od lipca w domu skanalizowanym. Ulica Krucza 13. 12605

6 pokojów z łazienką, 4 pokoje z alkową itp. na 3-em piętrze, do wynajęcia od lipca w domu skanalizowanym. Włodzimierska 10. 13472

Letnie mieszkania.

Cztery wiorsty od stacji Tłuszcz kolei Petersburskiej w Dębinkach, wynajmuje się na lato lub rocznie, pałac i rozmaite mieszkania, park, łazienka, las, inspekta, szparagarnia, owoce. 13211

Ciechocinek. Willa Belle-vue. Mieszkania suche, dogodne, wśród cienistego obszernego ogrodu, w blizkości głównych łazienek, do wynajęcia na sezony lub tygodnie. Wiadomość w Warszawie: Rymarska 10, m. 4. 13103

Ciechocinek. Różne lokale z komfortem urządzone, w willi murowanej, blizko łazienek głównych położonej, do wynajęcia. Wiadomość: Żabia 3, m. 12. 12331

Letnie mieszkanie we dworze dóbr Blizne, sześć wiorst za rogatką Wolską drogą Górczewską, z ośmiu pokoi, stajnią, wozownią, do najęcia. Wiadomość na miejscu, u rządcy. 12232

Letnie mieszkania różnej wielkości, do wynajęcia w pałacyku Gucinie, w środku parku, pięć wiorst od Warszawy, przy folwarku Służewie. Wiadomość: u zarządzającego folwarkiem Służew. 11984

Mieszkanie o trzech pokojach, z werendą i kuchnią lub ze stołowaniem, dające się podzielić na mniejsze, jest do wynajęcia rocznie lub na lato, we wsi Miłośnie, o 9 wiorst za rogatką Moskiewską (Grochowską), w dawnym dworze murowanym. 12599

W Częstochowie jest do wynajęcia na letnie mieszkanie trzy pokoje z kuchnią, na dole, w Alei, niedaleko kościoła, z ogrodem lub bez ogrodu. — Wiadomość: ulica Warecka 9. 12504

Za Wolską rogatką trzy pokoiki, ogródek, do najęcia na całe lato. Wiadomość: Chłodna 58, mieszk. 25. 13550

W Chodowie—6 wiorst od m. Siedlec do wynajęcia od 15 (27) maja do 1 (13) września willa, składająca się z 12-tu pokojów, kuchni, pralni i ze znajdującem się na miejscu urządzeniem przy samym domu ogród i rzeka zdatna do kąpieli, o pół wiorsty las sosnowy, cena za sezon 300 rubli, za oddzielną umową mogą być konie i powóz na przejazd do Siedlec i z powrotem. Adres przez Siedlce majątek Chodów W-ny Słobodziński. 13784

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swojej specjalności. Książęca № 7. 13862

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość z upoważnienia Rady Lekarskiej pokoje osobne. Marszałkowska 86, mieszkania 10. 12151

Ceter żółty, z białą gwiazdką na łbie, zginął ubiegłej środy, odprowadzić za nagrodą: Długa 18, Magnuski. Nieprawy posiadacz poszukiwany będzie sądownie. 13967

Ceter czarny, podpalany, z obrożą znaleziony w poniedziałek rano. Aleksandrja 4, mieszkania 12. 13786

Darmo przyjmę pianino na przechowanie, lub dopłacając 2 rs. Ulica Szpitalna 4—9, o 5-tej. 13859

Damskie żakiety kortowe, aksamitne, pluszowe, rotundy, ogólne okrycia kostjumy. Elegancko robi krawiec męzki, krój europejsko-amerykański. Ukształca defigurujące figury. Marszałkowska 104, m. 19. 13925

Gazowe żelazka do prasówania udoskonalonych systemów, bez porównania praktyczniejsze od zwyczajnych; dla szwalni, pralni i domowego użytku. Do obejrzenia i nabycia w sklepie zakładòw gazowych. Senatorska 8. 11333

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony wiosenne, także elegancko ubieram. Przy pracowni szkoła strojów. Nowy-Świat 24. 13903

Kosze do podróży, koszyki, żardiniery, etażery, parawany, wózki, welocypedy dziecinne poleca Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 6601

Łódź. Magazyn Jadwigi Przewóskiej, ulica Zielona 5, wprost synagogi; poleca Nowości, modele zagr., oraz wielki wybór eleganckich kapeluszy. Tamże piorą się kapelusze i pióra. Ceny bardzo przystępne. 13930

Mamki! Duży wybór, zdrowych, wiejskich mamek, poleca biuro zekomendacyj. Hoża № 11. 12565

Mężatka młoda, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: ulica Piękna № 42, mieszkania 18. 13507

Nasiona okopowe, pastewne, nawozy sztuczne, mydła restytucyjne dla psów i koni polecamy L. Mierosławski i Comp. Elektoralna 5. 13319

Nowootworzona tania pracownia sukien, okryć i kapeluszy damskich, przerabiania tychże podług najnowszych fasonów, pranie i przerabianie sukien letnich pod kierunkiem zdolnych specjalistek. Senatorska № 3, od Krakowskiego № 87. 12906

Ostrzegam. „Exsiccator" do niszczenia grzybka, osuszenia wilgoci—tylko Marszałkowska 117. 9436

Przyjmuję do szycia, przerabiania, suknie damskie, dziecinne, bluzki, matinki, wykonywam, gustownie i tanio. Nowy-Świat 24—16, pierwsze piętro. 13955

Świeżo nadeszłe modele paryzkich kapeluszy. Wspólna № 13, mieszk. 1. Ceny przystępne. 12929

Tapicer Konstanty Sekita, Ogrodowa 23. Wykonywa meble, rolety, poduszki, markizy, materace, najtaniej, sumienne. 12364

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałom pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 12818

Wspólna 19, mieszkania 31, obiady prywatne. 13919

Wykwalifikowana modystka wyucza strojów szybko i dokładnie za opłatą miesięczną, oraz przyjmuje tanio do roboty kapelusze, podług najświeższych modeli paryzkich. Tamże całkowita nauka krawatów w dwóch tygodniach 4 rs. Hoża № 3, mieszk. 3. 13942

Zaginął paszport wydany przez magistrat miasta Biłgoraja gub. Lubelskiej, na imię Pessy Leinwand. Uprasza się znalazcę o łaskawe złożenie tegoż w magistracie m. Łodzi. 1334r

Zgubiono dnia 16-go kwietnia zegareczek damski, remontoir z monogramem J. G., o dwóch kopertach złotych, z których jedna ozdobiona emaljowanym kwiatkiem (szarotka). Proszę zwrócić na Marszałkowską 8, za dobrą nagrodą. 13927

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 Апрѣля (1 Мая) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).